Nr 27. Kraków, 4 Lutego — Piątek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Kraków 3 lutego.

Przegląd Polityczny.

Onegdaj Izba deputowanych wiedeńskiéj Rady państwa obradowała daléj nad ustawą przeciw lichwie i odrzuciła wszystkie wnoszone poprawki, a przyjęła pierwsze pięć paragrafów według wniosków komisyi. Poprawka dep. Zallingera, aby opuścić 10% maximum stopy procentowéj, również upadła; głosowała przeciw niéj lewica i Polacy. Dyskusya w ogóle nie nasunęła nic ważniejszego i toczyła się spokojnie. Sprawozdanie podajemy na właściwem miejscu.

W komisyach Izby deputowanych znać pewien ruch szybszy; prace postępują. W komisyi budżetowéj znów kilka rozdziałów budżetu tegorocznego załatwiono.

Nordd. allg. Ztg bierze pochop z opisu pogrzebu arcybiskupa wiedeńskiego Kutschkera, aby okazać, że Austrya nie była dla tego narażoną na walkę Państwa z Kościołem, iż prałaci jej zachowali charakter patryotyczny. Natomiast zaś duchowieństwo wyższe w Prusach porzuciło stanowisko zajmowane początkowo przez siebie wobec soboru watykańskiego i stanęło przeciw myśli narodowej. Winę tego przypisuje organ rządowy pruski kierownictwu kardynała Ledóchowskiego, który dał popęd do stworzenia partyi centrum i związania się z nią wszystkich żywiołów państwu nieprzyjaznych, Welfów i Polaków, z pewnem zbliżeniem się do partyi postępowej. Co słowo, to fałsz! Właśnie bowiem rząd pruski początkowo zachowując się biernie wobec uchwał synodu, usiłował potem odciągnąć katolików od szanowania najwyższych postanowień duchownych, popierał wszelką schizmę, a nawet dał początek sekcie starokatolików i sekcie „katolików rządowych“ i usiłował osiągnąć zwierzchnictwo nad Kościołem. Rząd austryacki nie targnął się na prawa Kościoła, nie domagał się od wiernych wyparcia się zarówno religii jak narodowości swojej, jak również rząd węgierski, mimo, że znaczna liczba mieszkańców należy do religii reformowanej a inna do Kościoła wschodniego, nie wywoływał nigdy zatargów kościelnych. W tym samym artykule przechodzi *Nordd. allg. Ztg* do oświadczenia uchwalonego na zebraniu prałatów katolickich w katedrze dublińskiej d. 27 stycznia z powodu Ligi agraryjnej. W całem tem oświadczeniu nie ma jednak nieprzyjaznego objawu dla rządu, lecz jest ono tylko odwołaniem się do wiernych i wyraża nadzieję pomyślnych skutków projektu reformy przez rząd ułożonego. Dziennik berliński widzi niezgodność między tą uchwałą prałatów a pismem papieskiem z d. 3go stycznia do arcybiskupa dublińskiego.

Jenerał gubernator hr. Albedyński powrócił z Petersburga do Warszawy. W przejeździe przez Wilno otrzymał od tamtejszej Rady miejskiej obywatelstwo honorowe.

O ile nasze informacye sięgają, hr. Albedyński powrócił do stolicy Królestwa niezbyt zadowolony z rezultatów swej podróży. Plan jego reform natrafił, jak się zdaje, na opozycyę w kołach rządzących petersburskich, a uzyskane przez niego koncesye ograniczają się na wprowadzeniu od dawna zresztą zapowiedzianego już samorządu miejskiego. Co do innych, mianowicie języka i sądów przysięgłych, głuche panuje milczenie.

Ordynat hr. Tomasz Zamoyski, o którego powołaniu do Petersburga donosiliśmy onegdaj, na teraz wstrzymał swój wyjazd. Zresztą, wobec ustawicznie zmieniających się prądów i kierunków w Petersburgu, trudno już dzisiaj z pewnością orzekać o stanowisku, jakie w najbliższej przyszłości zajmie rząd rosyjski w sprawach polskich.

Francuska Izba deputowanych w obradach dalszych nad ustawą drukową uchwaliła przepisy karne za obrazę monarchów i posłów zagranicznych i wreszcie przyjęła całą ustawę. Wczoraj miały odbywać się rozprawy nad interpelacyą Prousta o politykę zagraniczną. Mieli zabierać głosy Lamy i Pascal z lewicy, tudzież Perochel i Delafosse z prawicy. Na radzie ministrów uchwalono podobno, że tylko Barthélemy St. Hilaire będzie odpowiadał a prezes gabinetu Ferry nie weźmie udziału w obradach. W Paryżu utrzymuje się pogłoska, że Barthélemy nie utrzyma się długo w gabinecie i że Gambetta podsadza go. Wszelako pogłoska ta powtarza się od dawna, albowiem Gambetta zachowuje sobie odmienne zdanie o kwestyi greckiéj, aby w danym razie mógł powiedzieć, że nie jego to przyczyną, co z Grecyą się stanie.

Na posiedzeniu włoskiéj Izby deputowanych d. 1 lutego wniósł minister sprawiedliwości ustawę o rozwodach. Na zapytanie Massarego wyłożył prezes gabinetu Cairoli przebieg sprawy sądu rozjemczego w kwestyi tureckiéj. Rzekł on, iż Porta objawiła usposobienie pojednawcze a z drugiéj strony sympatye greckie nie ostygły ani u rządu włoskiego ani u innych rządów; jest on przeto przekonanym, że przyjdzie wkrótce do zadawalniającego rozstrzygnięcia. Po za te ogólniki nie śmiał iść dalej minister. Na zapytanie dalsze o opiekę interesów włoskich w Peruwii, Cairoli rzekł, iż na dowód, że o tem pamiętał, przedłoży akta tyczące się wypadków w tym kraju.

Między Anglią a Szkocyą istnieje ściślejszy związek administracyjny, niż między Anglią a Irlandyą; dla tego Anglia z Szkocyą tworzą razem królestwo Wielkiéj Brytanii, gdy Irlandya nie wchodzi do téj unii. Mimo tego była u Gladstona deputacya deputowanych szkockich z żądaniem mianowania osobnego ministra dla spraw szkockich i wręczyła mu memoryał w téj sprawie. Minister przyrzekł wziąść podanie to pod rozwagę.

W parlamencie angielskim oświadczył Johnson na zapytanie irlandzkiego deputowanego Sullivana, że rząd nie zamierza wytaczać nowego procesu oskarżonym w ostatnim procesie, to jest, że nie zamierza ponowić procesu Parnella. Jest to rzeczą jasną; jeśli przyjętą będzie ustawa o wyjątkowych przepisach w Irlandyi, Parnell i jego towarzysze będą mogli być każdéj chwili uwięzieni.

Dalsze obrady nad ustawą o krokach wyjątkowych w Irlandyi toczyły się w poniedziałek w nocy. Parnell żądał odroczenia obrad, lecz Gladstone oparł się temu. Parnell oświadczył, że Irlandczycy nie ustąpią. Rząd zamierza wnieść ustawę o prawie Izby zamykania obrad w każdéj chwili za uchwałą wyraźną.

Childers oznajmił w Izbie, że 4500 ludzi wysłano do Transvaalu i połowa ich stanęła już na miejscu, reszta zaś oczekiwana 10go lutego w Durbanie. Przed wybuchem powstania Colley miał pod sobą 4100 ludzi rozrzuconych po Natalu i Transvaalu. Colley donosi, że Boerowie obchodzą się z jeńcami uprzejmie i po ludzku, nawzajem Anglicy podobnież postępują z ich jeńcami i odbywa się wymiana jeńców.

Podług najnowszej wersyi posłowie mocarstw mają się zjawić u wysokiej Porty *simultanement*, oświadczając Turcyi, że mocarstwa przyjmują projekt noty z 14 stycznia i prosić o wyjaśnienia względem ilości nowych koncesyj, do jakich Turcya skłonić się zamierza. Jest to więc krok, mniej znaczący od zbiorowego działania, ale więcej od takiego, w któremby każde mocarstwo zupełnie na swą rękę działało; zaznaczona w niem jest bowiem zgoda Europy. Z wyrazu *simultanement*, który ma się znajdować w instrukcyi danej posłowi austryackiemu, wynika, że krok ten, chociaż już postanowiony, nie będzie prędzej wykonany, dopóki wszyscy posłowie mocarstw europejskich nie będą na miejscu i w posiadaniu równobrzmiących instrukcyj.

„Biuro kor.“ odbiera wiadomość z Konstantynopola d. 1 b. m., że w oświadczeniu mocarstw o przyjęciu projektu tureckiego zawartego w nocie z 14 stycznia, postawionym będzie warunek, aby Porta koncesye swe październikowe z n a c z n i e rozszerzyła. Wersya oparta na instrukcyi danej posłowi austryackiemu, zdaje się być prawdopodobniejszą, bo jest bardziej dyplomatyczną chociaż do tego samego zmierza celu.

Polit. Cor. zamieszcza na żądanie poselstwa greckiego w Wiedniu oświadczenie, że mniemana nota z 13go stycznia, którą prezes ministrów Komunduros miał wysłać w odpowiedzi na oba okólniki p. Barthélemy St. Hilaire, jest zmyśloną. Komunduros wymieniał tylko ustnie zdania swe w téj mierze z posłem francuskim de Mouy, noty jednak żadnéj nie pisał, ani nie wysłał. Jest to pewien symptom wstępowania na spokojniejszą nieco drogę, jakiego dotąd w Grecyi trudno było dostrzedz.

Italie pisze: Depesza nadeszła z Kairu mówi, iż w skutku uwięzienia Alego Fehmi, pułkownika gwardyi chediwa, pułk ten zbuntował się i wielu żołnierzy zostało ranionych a w Kairze panowało wielkie wzburzenie. Bióro Reutera donosi zaś, że dwa pułki niezadowolone z ministra wojny, podniosło rokosz, a minister nie chcąc narażać porządku publicznego, podał się do dymisyi, którą chediw przyjął. Spokojność została przywróconą.

Okręt przybyły z Samos do San Francisco potwierdza wiadomość o śmierci króla owych wysp, Malietoa. Kraj jest wzburzony, prócz osad zostających pod zarządem konsulów amerykańskiego, niemieckiego i angielskiego. Przypomnieć tu należy, iż rząd niemiecki przedsiębrał kroki w celu rozciągnięcia swego zwierzchnictwa nad temi wyspami.

Znów zeszła z widowni jedna z wybitniejszych indywidualności naszego życia publicznego, jedno z imion głośnych nietylko wzięciem i popularnością, ale urokiem osobistym, wykształceniem, głębszemi studyami, czemś niezwykłem w całym kierunku umysłu. Ludwik S k r z y ń s k i nigdzie niebyłby przeszedł niespostrzeżenie, w każdym kraju i społeczeństwie byłby się odznaczył, i jakby stworzony do walk parlamentarnych, byłby może został *leaderem* opozycyi w parlamencie angielskim, mając do tego wszystkie warunki: niezawisłość stanowiska, niepodległość niekiedy przesadną charakteru, gorliwość w sprawach publicznych, umysł krytyczny, łatwość wymowy wykwintnej, zaprawionej dowcipem w walce zaczepnej, zręcznej w odbijaniu pocisków, wymowy, która miała lekkość szpady francuskiej, co w przeciwnika godzi pchnięciem, gdy ten wymierza ciężkie zamachy karabeli polskiej. Wyższość tej broni uwydatniała się zwłaszcza, gdy przyszło się mierzyć z szermierzami trzymającymi się jeszcze starej metody krzyżowej sztuki. Ludwik Skrzyński słabą stronę takich samorodnych szermierzy umiał odkryć i bez natężenia, swobodnie, ale według wszelkich form i reguł wytrącał broń w tych zapasach. Choć widzieliśmy go oddawna po stronie przeciwnej, uznawaliśmy w nim zawsze jedną z illustracyj naszego sejmu.

Skoro już obcego użyliśmy porównania, powiedzmy, że Ludwik Skrzyński nie był whigiem w ścisłem tego słowa znaczeniu. Owszem w pierwszym okresie swojej politycznej działalności, zaczynającym się już w roku 1848, objawia on dążenia konserwatywne wyniesione z tradycyi, ze stanowiska, z pewnych instynktów arystokratycznych Kierunek ten naznacza jeszcze udziałem w założeniu dziennika *Głos* o programie poniekąd torysowskim. Zmiana kierunku i obozu następuje dopiero w ostatniem dziesięcioleciu, bo jeszcze w rozprawach nad rezolucyą Ludwik Skrzyński należał do tych posłów, którzy chcieli stanowcze żądania rezolucyi zmodyfikować do praktycznych rozmiarów.

Zwrot, jaki się później odbył i przerzucił Skrzyńskiego na skrajną lewicę naszego sejmu i koła, jest skutkiem zmiany u nas wyjątkowej. Zwykle bowiem proces wyobrażeń zaczyna się w Polsce od barw jaskrawych, a stopniowo przechodzi z wiekiem i doświadczeniem do barwy białej; on przebywał ten proces na odwrót. Zagadka to więcej psychologiczna, niż polityczna, której rozwiązania szukać należy bardziej w naturze tego umysłu, niż w zmianie przekonań. Owszem, była pewna sfera zasad społecznych, spraw ekonomicznych, w której Ludwik Skrzyński pozostał do końca życia torysem, co więcej, stanowczym przeciwnikiem reform, obrońcą pewnych interesów z dawnego płynących porządku. Konserwatyzm atoli materyalny nie wystarcza bez wyższych zasad duchowych.

Dlaczego w sprawach politycznych, w kwestyach konstytucyjnych, w zapasach wewnętrznych Koła sejmowego i Koła polskiego w Wiedniu ś. p. Ludwik Skrzyński oddzielił się od dawnych przyjaciół, od tych, z którymi go wiązały wszystkie stosunki i przywyknienia, dlaczego większości rzucał systematycznie rękawicę i stawał na czele szczupłego grona ludzi, z którymi nie miał nic wspólnego? Pytanie to z żalem powtarzano; odpowiedzi nikt dać nie umiał. Jedno tylko było pewnem, że wystarczającą ponętą dlań nie była czcza popularność i oklaski galeryi; umysł to był zbyt wyniosły i wybredny, aby tem się zadawalniał; wpływ chwilowych oklasków niezdołałby był zrównoważyć ubytku wzięcia i powagi, do jakich poseł ten mógł był rościć sobie prawo.

Nie, to była natura bardziej parlamentarna niż polityczna, więcej wyrobiona na wzorach europejskich, niż dostrojona do twardych warunków naszego kraju. U nas opozycya ma racyę bytu tylko wtedy, gdy potrzeba walczyć i bronić czegoś na zewnątrz. Gdy przychodzą czasy swobodniejszych warunków, możności stopniowego dorobku i stopniowego zdobywania różnych gałęzi władzy, wtedy potrzeba zjednoczenia sił, a opozycya staje się nietylko zbyteczną, ale rozstrajającą. Nie wahamy się powiedzieć tego słowa, choć z szczerym żalem zapisujemy zgon gorliwego obywatela i zdolnego posła: wpływ jego bywał nieraz szkodliwym, bo zużywał znakomite zasoby, jakiemi rozporządzał, nie na dodatnią pracę, ale na wewnętrzne spory. Temperament jego parlamentarny miał w sobie ostrze opozycyi, a w ostatnich zwłaszcza latach było coś drażliwego w całem jego usposobieniu. Uważano nawet jakby pewną peryodyczność w tej bezwzględnej opozycyi lub w usposobieniu bardziej pojednawczem.

Rzućmy dziś zasłonę na te objawy polskiej krewkości sejmikowej, pamiętajmy tylko, że śp. Ludwik Skrzyński od młodości oddawał się całkowicie sprawom publicznym, że przynosił do nich zasób naukowy, zwłaszcza na polu ekonomii politycznej, że był okrasą, i jak już powiedzieliśmy jedną z illustracyj naszego Sejmu, a zwłaszcza pamiętajmy o tem, że odznaczał się zawsze życiem, rzutkością, energią, skory do słowa, pióra i czynu, wtedy nawet, kiedy kraj cały pogrążał się w apatyę i senność, nie szczędził zaś grosza, gdzie tego dobro publiczne wymagało.

Mamy przed sobą 14 uchwał zapadłych we Lwowie na tak zwanem zgromadzeniu robotników. Część ich wchodzi w zakres ustaw zasadniczych i jest polityczną, część znów ekonomiczną a inna socyalistyczną.

Pod pierwszym względem „robotnicy“, co ma zapewne znaczyć czeladź rzemieślniczą, domagają się ni mniej ni więcej, jak wyborów powszechnych i bezpośrednich do Rad gminnych, Sejmu i Rady państwa. Mniemają oni, że takie wybory stworzyłyby prawdziwą reprezentacyę interesów, a tymczasem byłaby to reprezentacya liczby. A ponieważ rolnicy stanowią w naszym kraju największą liczbę głów, zatem reprezentacye składałyby się przeważnie z chłopów. Już za rządów Stadiona w Galicyi stworzono reprezentacyę z przeważną liczbą włościan, która siedziała w parlamencie, jak na niemieckiem kazaniu i słuchała wiernie skinienia gubernatora kraju, aby głosować za danym przez niego znakiem.

W miasteczkach zaś naszych przeważną liczbę stanowią starozakonni, którzy znów myśleliby tylko o wybraniu swoich. A gdyby się tu i owdzie dostało jakiemu czeladnikowi, a choćby też i majstrowi mającemu wzięcie między swymi, krzesło poselskie, to nie wiemy, czyby zdołał on zdawać sprawę o budżecie albo zabierać głos w kwestyach prawa i administracyi. Zdarzyło się pewnego razu ś. p. Rydzowskiemu, że gdy w Radzie miejskiej ułożył projekt powierzonej sobie ustawy emerytalnej, pewien rękodzielnik, który zapisał się do sekcyi prawnej i w niej zasiadał, rzekł, że ustawa niepotrzebna, bo Rada miejska może w każdym danym razie decydować, ile wyznaczy emerytury wysłużonym urzędnikom lub wdowom i dzieciom po nich. A jednak był to bardzo zacny obywatel i dobry rękodzielnik, na nieszczęście tylko o ustawodawstwie nie miał jasnego pojęcia.

Wybory powszechne! Nie ma ich dotąd nigdzie w całem tego słowa znaczeniu, prócz jedynego wypadku, kiedy Napoleon III został wybrany; nie zna ich wolna Ameryka, co więcej, nie zna ona wyborów bezpośrednich. Dopóki w jakim narodzie oświata i znajomość spraw publicznych będzie tylko udziałem mniejszości, nie można powierzać nieoświeconej większości prawa rozstrzygania o interesach miasta, kraju lub państwa. Że też nikt na lwowskiem zgromadzeniu nie wytłumaczył popularnie i praktycznie owym reformatorom, że prosty rozum wskazuje zupełną mylność tej doktryny, mającej za sobą pozory bezstronnej sprawiedliwości, a rzeczywiście opartej na fałszywem pojęciu równości bezwzględnej!

Dalsze rezolucye odnoszą się do stowarzyszeń i korporacyj rzemieślniczych i wymierzone są głównie przeciw cechom, które na nieszczęście zostały ścieśnione, zamiast coby wymagały pewnych zmian i ulepszeń. Właśnie w tej chwili zabierają się w Niemczech do nowego zorganizowania cechów i już odnośny projekt wniesiony został na Radę związkową, gdyż przeświadczono się, iż upadek rękodzieł, zubożenie majstrów, nędza czeladzi zamienianych w prostych wyrobników, którzy pracują dla kapitalistów kupczących wyrobami rękodzielników jest skutkiem rozprzężenia cechów i uznania tak zwanej wolnej pracy.

Nie można zaprzeczyć, że w dawnych urządzeniach cechowych wiele wyrobiło się z czasem usterek na szkodę czeladzi, że było wiele samowoli, ale zamiast złe naprawić, usterki uchylić, kontrolę urządzić, pozostawiono cechy jedynie jako historyczne zabytki średnich wieków, pozbawiając je autonomii i własnej juryzdykcyi w rzeczach rękodzieł. Lwowskie zebranie żąda zwinięcia cechów, zniesienia wszelkiego stosunku zależności czeladzi i uczniów, słowem zniesienia wszelkiej organizacyi stanu rękodzielniczego, puszczając samopas każdego, a stosunek wzajemny opierając na umowie, której niedotrzymanie ze strony czeladnika lub ucznia dochodzone być winno na drodze sądowej; wolno byłoby tylko majstrowi szukać wynagrodzenia szkody zrządzonej przez czeladnika drogą procesu sądowego; cóż, kiedy egzekutywa wyroku okazałaby się daremną.

Rezolucya lwowska żąda zakładania kosztem gmin i majstrów szkół rzemieślniczych z warsztatami wzorowemi, w których bezpłatna nauka ma być zaprowadzona, a zatem i materyał do praktycznego wyćwiczenia się w rzemiośle bezpłatnie byłby udzielany: to coś nakształt nieudanej próby w r. 1848 warsztatów narodowych we Francyi. Prawodawcy zgromadzenia robotników żądają wreszcie urządzenia kas zapomogi dla czeladzi z opłat składanych przez majstrów, a sobie tylko przyznają prawo zarządzania temi kasami.

Część literacko-artystyczna.

LA MOABITE

par ***Paul Déroulède***

Paris, Calmann Lévy. 1881.

Któżby uwierzył, iż w nowoczesnym Paryżu, przed kilkoma miesiącami kwestya wschodnia i inne równie zawiłe polityczne kwestye ustąpiły miejsca kwestyi moabickiej? Zakaz ministeryalny, który wstrzymał przedstawienie dramatu p. Déroulède, wywołał ogólne oburzenie, zwrócił uwagę na utwór takiem wyróżnieniem zaszczycony. Jak dzieci, które najpilniej odczytać usiłują miejsca w książkach troskliwością matek wykreślone, tak i podobny do dzieci lud francuski zapalił się tem większą ciekawością dla wywołanej z teatrów rządowym zakazem *Moabitki*. W przeciągu pierwszych dni dwudziestu, czternaście wydań w mgnieniu oka się wyczerpało, nie mogąc nastarczyć rosnącej liczbie nabywców. W nader dowcipnej przedmowie, autor opisywał swoje przygody z ministrami, zajścia z pp. Ferry i Turquet; ten ostatni zwłaszcza dostarczył komicznego prologu tragicznej sztuce, rozmową powtórzoną dosłownie przez złośliwego poetę, który opisuje drastycznie wielokrotne swe powoływania przed jaśnie oświeconego podsekretarza stanu. Chcąc osłodzić młodemu autorowi gorycz zadanej mu pigułki, Turquet w końcu chwalił niezmiernie sztukę samą, powtarzał, iż ją z najwyższem przeczytał zajęciem, co nie przeszkadza, że w końcu zapytał naiwnie, ażali ona wierszem, czy prozą napisana?

Co spowodowało ów zakaz? niezawodnie treść niepospolitego utworu, zaczerpnięta z „Księgi sędziów“, kiedy „za arcykapłaństwa Sammyasa, syna Anathowego, drogi były niebezpieczne i ludzie na kręte zbaczali ścieszki, a miasta były zamącone i mężowie w nich źli.“ Rzecz dzieje się w Chanaan, na 4000 lat przed Chrystusem, a jednak będące w grze namiętności nie przedawniły się, owszem brzmią nieustannie, choć nie naciągniętemi zwrotami ku temu wszystkiemu, co dziś w Francyi się dzieje. Wywołany z Izraela Helias, to marzyciel liberalny, chcący wyswobodzić lud swój z zależności kapłanów; hasła jego, to jeszcze wolność, wolność w Bogu, choć zagłada sługom Jego. Zdaje mu się, iż byle złamał teokracyę, nową erę rozpocznie, erę swobody i pomyślności, w której człowiek bezpośrednio z bóstwem nad dobrem ludzkości pracować będzie. Odrywa więc od świątyni i arcykapłana licznych adeptów, gromadzi w około siebie spisek, mający na celu jedynie wyrzucenie kapłanów — a tymczasem niebawem spostrzega, iż kiedy on tylko wojnę tymże wydawał kapłanom, jego poplecznicy zaszli dalej, bunt przeciw samemu Bogu podnosząc. Najstaranniejszy w tym kierunku, to Mizael, syn arcykapłana. — Szalona miłość dla niewiasty Moabitki, potępiona Mojżesza prawami, daje początek jego obłąkaniu. Zrazu w duszy jego tkwią jeszcze szczątki dawnej wiary, poczucia obowiązku, słabną one pod wpływem nowej Dalili, która go wikła w swych pętach — okrzykiem jakiegoś nieludzkiego tryumfu kończy akt pierwszy. „Zwyciężyłam Boga! *Enfin, j'ai vaincu Dieu!*“

Miłość ta przewrotna wpędza Mizaela w szeregi malkontentów i spiskowców. Ale jeszcze nie dość zrzucić jarzmo kapłanów; i Boga już nie chce, bo Bóg — to sumienie. Moabitka w duszy jego sieje złe ziarna, powtarza iż życie — to użycie, instynkta panami świata, rozkosz celem, ojczyzną i Bogiem jedynym. Mizael nie czuje sam, jak te ziarna kiełkują i owoc rychły wydają. Pierwsze obok Heliasa zajmując miejsce, niebawem większe i szersze zdobywa sobie wpływy, bo schlebia namiętnościom ludu, otwiera szeroko bramy jego szalonym żądzom i zachciankom, powtarza, że „złe są prawa, które podają w zależność jałmużny głód pospólstwa, że największem miłosierdziem jest chyba ze strony ubogich znoszenie bogatszych od siebie.“ Nie tai się z swą doktryną, odrzuca przykazania, obowiązki, wszelkie hamulce. „Kto żyje — niech życia używa,“ woła gwałtownie. „Kto nic niema, niech bierze“ odpowiada jeden z niższych jego spólników. Rzekłbyś, że to odzywają się komuniści świeżo z Numei powróceni. Helias przerażony ich słowami, próbuje zatrzymać tę falę, której niebacznie otworzył śluzy: tłómaczy, że nie chce przewrotu ni zniszczenia, niechce rozpusty ni zbrodni; z kapłanami tylko, nie z Bogiem wiódł walkę. Ale próżne usiłowania! już nic nie wstrzyma szaleńców, upatrują nawet w Heliasie zdrajcę i mordują go nikczemnie.

A tymczasem Mizael stawa na czele spiskowców, ale już nie z miłości dla Moabitki. Miłość ta zatruła krew jego i duszę, teraz mu już nie wystarcza. Obłąkany umysł marzy o wielkościach, snuje ambitne plany. *Eritis sicut Deus*, powtarza się tu wieczną świata pokusą. Wszystko zniszczyć i zgładzić, oto hasło spiskowców: Na zgliszczach sobie samemu wznieść tron i potęgę, oto dodatek w myśli Mizaela. Moabitka spostrzega, że już tylko drugie miejsce w jego życiu zajmuje. Pała zemstą i odsłania wszystkie jego zamiary, w chwili, gdy Mizael w samejże świątyni zmierza się z ojcem swoim arcykapłanem, zmierza z Bogiem samym! Groza napełnia obecnych, odstępują go właśni spólnicy, widząc, że tylko osobiste powodowały nim namiętności. Rozszalały przywódca chce jeszcze spróbować, kto zwycięży: on — czy Bóg! Ogień niebieski karze tych, co ośmielają się wtargnąć do Świętego Świętych i dotknąć Arki przymierza. On chce twarzą w twarz z Bogiem się zmierzyć, sprawdzić istnienie i moc Jego. Wpada więc do przybytku, zkąd w tejże chwili wychodzi arcykapłan, mówiąc do ludu: „Módlcie się! już Boga ujrzał!“ *Priez, il a vu Dieu*

Na tem kończy się sztuka pięcio-aktowa, tak piękna, tak bogata w dramatyczne efekta i przepyszne wiersze, że zwraca nas w najpiękniejszą epokę sztuki. Dawno już Francya nie słyszała tak silnych i męskich dźwięków: nie dziw, że wśród ogólnego poniżenia i słabości zagłuszyć je chciano, jak wyrzut sumienia. W porównaniu z tą tragedyą, głośne utwory p. Henryka de Bornier, *Córka Rolanda*, *Attyla*, bledną i gasną. Tutaj dopiero płynie potokiem ogień serca, lawina potężnego uczucia, godne lutni autora, który sam będąc żołnierzem, wojenne też zwykle przygrywa pobudki. Krytyka nie umiała nic znaleźć przeciw rozkładowi i przeprowadzeniu akcyi dramatycznej. Jedynie więc przyczepiła się do formy językowej, nieco gramatycznie zaniedbanej, ale ostrej jak miecz, a dźwięcznej jak szczęk broni, silnej zaś jak huk armat donioslý.

Nie braknie scen, które wznoszą się jeszcze nad całość, niezrównaną siłą i pięknością. N. p. gdy Respha, matka Mizaela, próbuje wydrzeć syna Moabitce. Starcie tych dwóch niewiast, to walka złego i dobrego Anioła, walka duszy z ciałem, obowiązku z namiętnością, Izraela z Moabem. Już ta jedna pyszna scena starczyłaby, aby dramat Pawła Déroulède polecić powszechnej uwadze, a takich scen jest bardzo wiele, takich dźwięków nie braknie do końca niepospolity utwór fantazyi poety, który wyśpiewał patryotyczne swe bóle pod osłoną stosunków izraelskich.

Dziwną sprzecznością, młody poeta wygnany z teatrów ministeryalnym ukazem, postanowił zapoznać wyborową publiczność z swą *Moabitką* i zanim ją druk upowszechnił, odczytał ją w Salonie pani Adam, Egeryi dzisiejszej republiki. Chociaż zgromadzone towarzystwo opiniami dalekie być musiało od zawartych w dramacie zasad i alluzyj, umiało ocenić rzadką piękność niezwykłego w bieżącej literaturze objawu i przyklasnęło szlachetnym wierszom i myślom pana Déroulède.

Rzuciliśmy tu zaledwie nagi zarys i szkielet treści, warto ją poznać, przeczytać i zgłębić w chwili, kiedy do piękna nieprzemijającego, dołącza się jeszcze palący żar aktualności, kiedy ta sama walka, wygnana z teatru, rozgrywa się na scenie świata, w nieszczęśliwej i zbłąkanej Francyi, gdzie dziś coraz więcej jest takich, co

Pragnęli wolności,
A Boga nie znali!

wolność tę rychło zamieniając na swawolę i nowe jarzma ludzkie, stokroć od boskich cięższe, bo poniżające.

N.

Słowem, żądają oni różnych korzyści i praw, ale żadnych obowiązków nie chcą nakładać na robotników. To nie równość, — to przywilej, a poniekąd komunizm.

Musieliśmy nieco szerzej dotknąć owych uchwał nie dlatego, abyśmy jakąkolwiek przykładali do nich ważność, albo przypuszczali, że znajdą one przyjęcie, ale aby zwrócić uwagę na zwichnięcie wszelkich pojęć o prawie i słuszności i o potrzebie organizacyi pracy i zarobku, a wreszcie, że uchwały pomienione świadczą, ze socyalistyczne mrzonki roją się w głowach także Trinquetów lwowskich.

Do powyższych uwag naszych dodamy, co nam pisze nasz korespondent lwowski:

(§§) Ograniczyłem się do krótkiego telegraficznego sprawozdania z dyskusyi i uchwał zgromadzenia robotników, które odbyło się tutaj w ubiegłą niedzielę. Sprawozdania szczegółowe z takich zgromadzeń wydają mi się zupełnie zbytecznemi, chyba gdyby chcieć słowo po słowie wykazać, jak niedorzeczne prawiono brednie. Wracam dziś do tego zgromadzenia tylko dlatego, żeby zaznaczyć, jakie wnioski z niego każdy rozsądny słuchacz wyciągnąć musiał. Sama już liczba uczestników była bardzo szczupłą. W mieście liczącem przeszło 100,000 mieszkańców, które od dawna stanowić się zdaje grunt wygodny dla wszystkich żywiołów niespokojnych i ekscentrycznych, plakatami na dzień świąteczny kilka dni naprzód zapowiedziane zgromadzenie robotników ściągnęło zaledwie stu kilkudziesiąt uczestników. Świadczy to o obojętności ogółu dla doktryn socyalnych, a z pomiędzy zebranych odliczywszy tych, którzy nie z własnego popędu, lecz za namową, lub nawet pod naciskiem stawili się, oraz poprosta tylko ciekawych, to cała lwowska armia socyalistyczna, zwołana na wielki przegląd, zredukuje się do liczby bardzo drobnej.

Cóż dopiero mówić o głosach na tem zebraniu podnoszonych! Pokazało się, że apostołowie socyalizmu nie zdolni są powtórzyć jako tako tego, co wyczytali w znanych broszurach. Jeden z nich, który stawał w procesie krakowskim przeciw socyalistom, miał napisaną mowę, nauczył się jej na pamięć, otoczył się dokoła suflerami, a mimo tego nie było w mowie jego ani składu ani ładu. Nie chcę lekceważyć tak dalece rozsądku wszystkich obecnych na zgromadzeniu robotników, mianowicie zecerów, żebym przypuszczał, że nie poznali się na tym chaosie niedorzecznych paradoxów, które mówca widocznie pochwytał z różnych broszurek a nie umiał powiązać ich w całość jakim takim węzłem logicznym. Uchwały rezolucyjne są również zlepkiem znanych doktryn, jak np. żądanie zaprowadzenia powszechnego głosowania. Ci którzy przyklaskiwali tej uchwale, nie mają żadnego wyobrażenia, o co chodzi i nie zdają sobie sprawy z następstw, jakieby taka reforma u nas za sobą pociągnęła.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 2 lutego.

Onegdaj odbyło się tutaj walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego. Na porządku dziennym stała kwestya likwidacyi, która nie została uchwaloną dlatego tylko, że nie było takiego kompletu, jaki w wypadkach tego rodzaju jest wedlug statutu niezbędnie potrzebny. Zdaje się jednak, że likwidacya na razie odroczona, prędzej lub później przyjdzie do skutku i ubędzie nam instytucya kredytowa, założona przez ś. p. Józefa Pajączkowskiego, a prowadzona przez takie znakomite firmy finasowe, jak hr. Russocki, Gross i inni członkowie zarządu. Fakt ten wymaga objaśnienia, bo jeszcze niedawno zaznaczyłem na tem miejscu znaczny rozwój towarzystw zaliczkowych, a od tego czasu zaszły takie tylko zmiany w stosunkach, któreby przyczynić się powinny do tem większego wzrostu. Rzecz naturalna bowiem, że znaczny napływ kapitałów szukających lokacyi, napływ, który już nawet naszą kasę oszczędności skłonił do zniżenia stopy procentowej z 5 na 4 od sta, powinien wyjść na korzyść towarzystw zaliczkowych, rozwijających operacye kredytowe w kołach, dla których wielkie bankowe źródła kredytu są utrudnione lub nawet niedostępne. Zwłaszcza Towarzystwo zaliczkowe założone głównie dla klasy robotników powinnoby rozwijać się jak najpomyślniej, bo klasa ta najwięcej i słusznie uskarża się, że nie może korzystać z źródeł krótkiego wekslowego kredytu, które otwarte są dla każdego przemysłowca.

Dlaczegóż więc upaść musi lwowskie Towarzystwo Zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego, które powstało pod auspicyami najkorzystniejszemi i posiadało znakomitości w swoim zarządzie? Na walnem Zgromadzeniu członkowie zarządu tłumaczyli to tem, że Towarzystwo nie jest potrzebne, że nie ma nawet racyi bytu, bo krakowskie Towarzystwo wzajemnego kredytu zaspakaja kredytowe potrzeby rolników. To rzecz całkiem nowa, bo dotąd styszeliśmy ciagle to tylko, że potrzeby kredytowe rolników nie mają dostatecznych źródeł, że istniejące zakłady nie mogą wystarczyć. Wszakżeż argument ten w swoim czasie tak zaważył na szali, że Wydział krajowy wciągnął w zakres projektowanego krajowego Zakładu hipotecznego nietylko posiadłości włościańskie lecz także tabularne. W ciągu roku nie mogła zajść tak radykalna zmiana stosunków, żeby to, co niedawno za niezbędne uznanem zostało, było dziś całkiem zbyteczne. Zresztą rozwiązujące się Towarzystwo Zaliczkowe dla rolnictwa wykazuje w ostatnim roku obrót w kwocie 1,356,810 złr. Cyfra ta w przekonywujący sposób świadczy o potrzebie jego istnienia.

Zdaje mi się, że zachodzi tu inny powód, który pewnie jest niepocieszającym, bo świadczy, że u nas los instytucyj zbyt często wiąże się z energią i gorliwością jednej osoby, po której ustąpieniu luka nie daje się wypełnić. Lwowskie Towarzystwo Zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego powstało z inicyatywy śp. J. Pajączkowskiego, nieodżałowanego dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Dopóki on żył i sprawami kierował, nikt nie wątpił o żywotności instytucyi, a liczba członków ciągle się zwiększała. Od śmierci śp. Pajączkowskiego do chwili obecnej nietylko nie wzrosła, lecz owszem ubyło ich wielu z 214 udziałami, opiewającemi na kwotę 42.800 złr. Pozostało tylko 398 udziałów z kwotą 79,600 złr. Cyfry te lepiej niestety tłómaczą potrzebę likwidacyi, aniżeli inne naciągnione powody.

Wiedeń 1 lutego.

(108-me posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11ej.

Przesłaną z Izby wyższej ustawę o sądownictwie konsularnem w Egipcie przekazano komisyi prawniczej.

Pos. Friedmann wnosi projekt zmiany regulaminu.

Ministrowie hr. Taaffe i hr. Falkenhayn odpowiadają na interpelacyę Foreggera w sprawie starań rządowych, aby na Węgrzech zapobiegano pomorowi na bydło i krzewieniu się owadu niszczącego winnice. Odpowiedzi stwierdzają, że rząd niczego nie zaniedbuje i znajduje u rządu węgierskiego i władz chorwackich i Pogranicza wojskowego przychylny posłuch dla swych przedstawień.

Po przyjęciu bez dyskusyi traktatu z Belgią o wzajemnem pozyskaniu poddanym austryackim w Belgii, a belgijskim w Austryi praw ubóstwa, przystąpiono do dalszego ciągu obrad szczegółowych nad ustawą o ukróceniu nadużyć lichwiarskich i uchwalono bez zmiany w brzmieniu projektowanem przez komisyę §§ 1—5, lubo szczególniej do §. 1go było wniesionych dużo poprawek, które po części z gruntu go zmienić chciały. Zabrał głos także kierujący ministerstwem sprawiedliwości minister dr. Prażak, aby na zadane mu pytanie, czy rząd myśli wnieść projekt ograniczający prawo wekslowe na kupców z zapisamą firmą, odpowiedzieć, że imieniem rządu całego oświadczenia żadnego zdać nie może w tej chwili, ale od siebie poczytuje takie ograniczenie prawa wekslowego za szkodliwe dla kupców bez firmy zapisanej i dla włościan, którzy w ten sposób byliby pozbawieni kredytu, jaki mają dotychczas w kasach zaliczkowych.

Praktyka sądowa w Galicyi z obowiązującą tam ustawą przeciw lichwie, stała się kamieniem obrazy dla posła Jaquesa, który radził poczynić w ustawie będącéj przedmiotem obrad takie tylko zmiany, żeby nie mogło przyjść w sądach do podobnych gwałtów i nadużyć sądowniczych, jakie się dzieją w Galicyi. Na to odpowiedział wprawdzie radzca wydziałowy w ministerstwie sprawiedliwości p. Krall jako komisarz rządowy, że gdyby w ogóle mówić można o nadużyciach sądów, nie możnaby przez to rozumieć świadomie fałszywego stosowania ustawy; lecz tylko nieświadomie mylne. Takie odparcie ciężkiego zarzutu nie wystarczało posłowi Madejskiemu, który zabrał głos, by dać Jaquesowi lepszą odprawę. Stwierdził tedy nasamprzód, że poseł Jaques nie miał prawa przemawiać w imieniu komisyi, choć do niéj należy, lecz tylko w imieniu własnem, że przeto zarzuty uczynione sądownictwu galicyjskiemu są wyrazem osobistego tylko przekonania jego. Mowca odwołał się do samego przeciwnika, aby potwierdził, że tak jest rzeczywiście, co też poseł Jaques uczynił. A daléj stwierdził mówca, że zaczepiona praktyka sądownicza nie ogranicza się na sądach galicyjskich, lecz obejmuje także najwyższy trybunał, jak wspomniał już dwa razy w mowie swéj w dyskusyi ogólnéj, a czego gotów jest dowieść czterema orzeczeniami tegoż trybunału. Już komisarz rządowy odparł zarzut, jakoby sądy świadomie nadużywały galicyjskiéj ustawy o lichwie; ale i o tem mówić nie można iżby sądy mylnie ustawę stosowały. Albowiem tylko sąd wyższy, a nakoniec sam najwyższy trybunał ma prawo orzec, czy interpretacya sędziego niższéj instancyi była mylną. Mówca w imię niezawisłości sędziowskiéj windykuje naprzeciw zarzutowi Jaquesa dla każdego sędziego zupełną swobodę tłómaczenia ustawy według własnéj najlepszéj wiedzy i sumienia bez względu na jakiebądź i z którejbądź strony pochodzące oświadczenia w téj Izbie. *(Brawo! brawo! z ław polskich).*

Po uchwaleniu pięciu paragrafów przerwano obrady.

Odczytano jeszcze interpelacyę posła Kowalskiego, czyniącą znacznéj liczbie starostów w Galicyi zarzuty prześladowania żywiołu ruskiego przy spisie ludności.

Koniec posiedzenia o godz. 3¼. — Następne w piątek,

Poczdam 30 stycznia.

Aby dokładnie ocenić politykę zagraniczną ks. Bismarka, należy zwracać na to uwagę że wielkim jego celem jest i pozostanie zawsze bezpieczeństwo cesarstwa jakie stworzył, i wszelkie jego kombinacye do tego dążą celu. Jest to jedyna zasada, jakiej nieprzestaje być wiernym i tem się tłómaczy, że raz posługuje się rewolucyą, to znowu legitymizmem, że tu sprzyja republice, tam monarchii według tego jak uważa, że ta lub owa z obu form rządu może być użyteczną cesarstwu niemieckiemu.

Lecz należy również zwrócić wzgląd na dwa główne punkta: naprzód kanclerz nie spodziewa się utwierdzić bezpieczeństwa Niemiec za pomocą pokoju i przymierzy, lecz przeciwnie za pomocą polityki, która utrzymywać będzie zwaśnienie między innemi krajami, a tem samem Europę w nieustannym zamęcie, następnie ks. Bismark daje się porywać urazom i namiętności, które nieraz grają wielką rolę w jego postanowieniach.

Spór wschodni jest mu dziwnie na rękę i pomaga mu do osiągnięcia celu. Mylonoby się sądząc, że Niemcy sprzyjają pokojowemu załatwieniu sporu turecko-greckiego. Byłoby bardzo łatwo ks. Bismarkowi skłonić wielkie mocarstwa do akcyi wspólnej, wpływ bowiem jego jest dość wielki, aby mu się śmiało oprzeć którekolwiek mocarstwo, lecz nie chce on zakończenia tego sporu który mu dostarcza środka przeszkodzenia przymierzom między wielkiemi mocarstwami.

W tej chwili usiłuje ks. Bismark wciągnąć Włochy w sferę swego działania. Bardzo czynna wymiana depesz odbywała się między gabinetami berlińskim i rzymskim i nigdy tak wielka liczba kuryerów nie podróżowała, jak w ciągu ostatnich miesięcy.

Dodam jeszcze, według tego co tu mówią w kołach kompetentnych, że w chwili, którą kanclerz uzna za stósowną, rząd ateński otrzyma z Berlina hasło rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

Wicekanclerz hr. Stolberg bardzo jest niezadowolonym z swego położenia i mówi otwarcie o opuszczeniu służby rządowej. Łatwo to pojąć. Aby go skłonić do zamiany wygodnej ambasady wiedeńskiej na posadę wice-kanclerza, ks. Bismark malował mu położenie to w bardzo uroczych barwach. Lecz p. Stolberg spostrzegł się rychło, że został w błąd wprowadzony i że ks. Bismark nie ma najmniejszej chęci dzielić z nim swój wpływ. Rola jego ogranicza się po prostu na czytaniu mów tronowych na sejmie i w parlamencie podczas nieobecności kanclerza, innemi słowy na osłanianiu nieobecności ks. Bismarka przez długi peryod roku. Położenie takie nie może być do gustu hr. Stolbergowi, który może rezydować i rządzić z całą monarszą niezawisłością w ogromnych swych dobrach.

Paryż 31 stycznia.

(m) Od niejakiego czasu publicystyka tak francuska jak i zagraniczna nie przestaje zajmować się nuncyuszem paryskim mgnrem Czackim, przedstawiając jego stanowisko w Rzymie jako zachwiane. Mojem zdaniem jest to tylko dowodem, że mgnr. Czacki jest człowiekiem niezwykłym i dyplomatą wyższych zdolności, i że tak jak niemal wszyscy ludzie wyrośli ponad pospolitą miarę, budzi z jednej strony wielkie entuzyazmy, z drugiej niechęci, a nawet i nienawiści. Leon XIII posyłając tego prałata do Paryża, wyraźnie powiedział do margr. de Gabriac, że czyni to ze szczególnej pieczołowitości o Francyę, gdyż oddaje jej człowieka, z którym trudno mu się będzie rozstać, bo jego współpracownictwo w Rzymie stało mu się niemal niezbędnem, ale Francya, dodał, to kolumna kościoła. Na podparcie więc tej kolumny pojechał mgnr. Czacki do Paryża i zaraz zrozumiał dobrze, że w trudnem położeniu, w jakiem się znajdował, jego głównem zadaniem być powinno nie dopuścić do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy rzecząpospolitą p. Gambetty, a Stolicą Apostolską. A przytem we Francyi popierać wszystko, co dobre i zdrowe, pracować powoli nad tem, aby się ten kraj nie stoczył w przepaść rewolucyi i anarchii, ale owszem zjednoczył i wzmocnił i opamiętał. Działalność ta nuncyusza, jak z dobrego źródła zapewnieją, cieszy się całem uznaniem Leona XIII i nowego sekretarza stanu kardynała Jacobiniego. Tylko stronnictwo, a raczej kasta skrajnych legitymistów, którzy ciągle wyczekują nowej komuny, a po niej jakiegoś *Deus ex machina*, któryby osadził Henryka V na tronie przodków, bo sami tego nie potrafili, którzy zasklepieni w sobie umieją zdobyć się tylko na wyśmiewanie się z Gambetty, lub burdy á la Baudry d'Asson i bójki z policyantami, nie umieją, czy nie chcą uznać i uszanować tego postępowania tak zgodnego z zamiarami Ojca Śgo, tak odpowiedniego politycznemu posłannictwu papiestwa.

Rada miejska.

Dnia 3 lutego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Przewodniczył najstarszy wiekiem r. m. Baranowski; radców obecnych 33ech.

R. m. Muczkowski przedstawia wniosek uczyniony przez trzydziestu kilku radców a przyjęty przez wszystkie pięć sekcyj R. m. tej osnowy: Działalność dra Mikołaja Zyblikiewicza na stanowisku posła i prezydenta miasta Krakowa znalazła ogólne a pochlebne uznanie we wszystkich dzielnicach polskich. Łaską Najmiłościwiej nam panującego Monarchy powołany na marszałka krajowego zajmie niebawem najwyższe autonomiczne stanowisko w kraju. Każdemu z kolegów nie tajne zasługi męża tego dla miasta naszego położone a imie jego ściśle złączone z dziejami miasta naszego w kartach jego znakomite zajmie miejsce. Słów tych kilka uwalniają podpisanych od gruntowniejszego uzasadnienia wniosku tej treści:

I Rada miasta Krakowa w uznaniu znakomitych zasług Dra Mikołaja Zyblikiewicza dla miasta i kraju położonych nadaje mu *honorowe obywatelstwo miasta Krakowa;*

II) Uchwala, aby *portret dr. Mikołaja Zyblikiewicza* kosztem gminy sprawiony w sali obrad Rady miejskiej zawieszony został.

III. Rada m. poleca sekcyi IIIej wykonanie uchwał powyższych.

Rada wniosek *jednomyślnie przez powstanie z miejsc* przyjmuje.

Koniec posiedzenia o godzinie wpół do 5tej po południu.

Sprawy krajowe.

(Sprawy indemnizacyjne.) O stanie spraw indemnizacyjnych z końcem roku 1880 podaje *Gaz. Lwowska* następujące daty ze źródła autentycznego: Z ogólnej liczby spraw (2998) pozostało z końcem grudnia 1880 niezałatwionych tylko 106 Tytułem wynagrodzenia i wykupna przyznano następujące kapitały: A) w lwowskim okręgu administracyjnym w II półroczu r. z. 333 złr 26 cnt., a do końca r. z. ogółem 47,334,179 złr. 54 cnt.; B) w krakowskim okręgu administracyjnym w II półroczu r. z. 197 złr. 35 cnt.; a do końca z. r. ogółem 27,400,198 złr. 2 cnt.; C) w W. Ks. Krakowskiem nic nie przyznano w II półroczu z. r., a suma kapitałów przyznanych dotąd wynosi złr. 2,983,190 cnt. 10. Uprawnionym do poboru asygnowano do końca grudnia tytułem zaliczek na kapitały zaległych rent i kapitałów: A) w lwowskim okręgu administracyjnym 58,597.702 złr. 54 cnt. B) w krakowskim okręgu administracyjnym 34,330 305 złr. 38 cnt. C) w W. Ks. Krakowskiem 3,543,378 złr. 36 cnt.

(Nominacye.) Namiestnik zamianował: Dra Karola Bende lekarzem powiatowym II klasy w Brodach, Dra Oresta Litwinowicza koncepistą sanitarnym, przydzielając mu czynności lekarza powiatowego w Jaworowie. Dra Henryka Lica asystentem sanitarnym w Brzozowie i Dra Zenona Friedmanna asystentem sanitarnym w Bóbrce: przeniósł zaś Dra Józefa Tugendhata, lekarza powiatowego, z Brodów do Biały, i asystentów sanitarnych Dra Teodora Pawlasa i Dra Emila Decykiewicza, pierwszego z Brzozowa do Chrzanowa, drugiego z Bóbrki do Kolbuszowy.

Namiestnik mianował sekretarza powiatowego Juliana Terleckiego adjunktem urzędów pomocniczych, kancelistę zaś lwowskiej dyrekcyi policyi Karola Bilińskiego, oficyałem dyrekcyi policyi we Lwowie.

Prezydent krajowej dyrekcyi skarbu mianował praktykantów konceptowych: Jana Czabana, Aleksandra Smagę, Władysława Bialikiewicza i Mikołaja Dolnickiego koncypistami skarbowymi.

Sprawy monarchii.

(Kredyty dodatkowe na rok 1881). Wniesiony przez rząd dodatek do preliminarza na rok 1881 żąda przedewszystkiem dla etatu ministerstwa spraw wewnętrznych wydatków 185,531 złr., w dziale dochodów wykazuje 14,870 złr., tak że zażądane dodatkowo wydatki czynią *netto* 170 661 złr. złr. Dodawszy te liczby do znanego preliminarza pierwotnego, otrzymamy preliminowany przez rząd etat ministerstwa spraw wewnętrznych w ogólnej sumie 17.919,171 złr. wydatków, a 1,036,219 złr. dochodów, tak że wydatki *netto* czynią 16.882,952 złr.

Powyższa dodatkowa suma wydatków jest przeznaczoną w bardzo przeważnej części na ulepszenia w służbie sanitarnej, a to głównie znów weterynarskiej, gdyż tylko 36,100 złr. jest wykazanych na budowle drogowe w Korutanach i Pobrzeżu. Mianowicie ma się utworzyć 10 stypendyów dla uczniów wiedeńskiego zakładu weterynarskiego po 300 złr, co więc rocznie wynosić będzie 3000 złr.; na r. 1881 atoli rząd domaga się tylko po połowie (na semestr zimowy), czyli razem 1500 złr. Dalej otrzyma Kraina dwie nowo systemizowane posady lekarzy powiatowych, Pobrzeże jednę, Śląsk także dwie; Salcburgia jednę nowo systemizowaną posadę weterynarza powiatowego, Styrya dwie, Kraina trzy. Najwięcej atoli przypada na Galicyę, która także otrzyma trzy nowo systemizowane posady weterynarzy powiatowych, które dotychczas były tylko prowizoryczne, ale oprócz tego wymaga nakładu, wobec którego wydatek na posady weterynarskie prawie znika.

Jeśli bowiem już z wymienionych co dopiero wydatków na różne kraje widać, że odnoszą się do zabezpieczenia skuteczności ustawie z dnia 29 lutego r. 1880 o pomorze na bydło, tem łatwiej domyśleć się, że samo wprowadzenie jej w życie o wiele większe jeszcze musi pociągnąć za sobą wydatki, a wszakże ona właściwie tylko w Galicyi i na Bukowinie w życie wprowadzoną być może. To też na Galicyę przypada (oprócz wydatków na posady weterynarskie) 60,120 złr., na Bukowinę 18,396 złr., mianowicie na pomnożenie żandarmeryi w Galicyi o 90, na Bukowinie o 28 ludzi, celem kontrolowania rewizorów bydła, celem prowadzenia katastru bydła i celem nadzoru nad nad ruchem bydła na pograniczach. Z natury rzeczy wypływa, że wydatek ten, jakkolwiek preliminowany „na Galicyę i Bukowinę,“ jest właściwie wydatkiem na całe państwo, a tylko zużyty będzie w Galicyi i Bukowinie. Natomiast wielkiego dla samego kraju znaczenia jest inna pozycya preliminarza dodatkowego, spełniająca dawne życzenie kraju i dawno otrzymane przyrzeczenie, t. j. pozycya 60,815 złr. na założenie szkoły weterynarskiej we Lwowie wraz z szkołą kucia koni i na pierwsze półrocze jej bytu.

Już przed wielu laty rząd z okoliczności uchwalanych przez Izbę poselską rezolucyj o pomnożeniu zakładów weterynarskich myślał o założeniu szkoły ruskiej we Lwowie, a sejm chcąc rozmysłom rządowym przyjść w pomoc w duchu rychlejszej a korzystnej dla kraju decyzyi uchwalił dnia 20 maja r. 1875 oddać rządowi realność we Lwowie wraz z ogrodem, wypłacić mu nadto 10,870 złr. 48 cent. na urządzenie realności na szkołę, a nakoniec jeszcze subwencyonować zakład doroczną kwotą 2000 złr. z funduszów krajowych. Oprócz tego gmina miasta Lwowa ofiarowała jednorazowy datek w ilości 2000 złr. Mimo to i mimo czynionych, jak mi wiadomo, przez ministra p. Ziemiałkowskiego starań, za rządu dawniejszego decyzya nie stanęła; w zasadzie uznano wprawdzie potrzebę szkoły, ale trudna była decyzya co do wykonania. Przypadające na r. 1881 wprowadzenie w życie ustawy o pomorze na bydło ułatwiło rządowi teraźniejszemu tę decyzyę.

Wedle wypracowanego przez departament budowniczy namiestnictwa lwowskiego kosztorysu, koszta założenia szkoły mają wynosić 36,746 złr. 74 cnt.; ponieważ atoli z zakładem takim powinno być połączone muzeum anatomiczne, a nadto środki naukowe wymagają pewnego nakładu, przeto do sumy tej dodano ryczałtową kwotę 15,000 złr., tak, że cały koszt urządzenia szkoły obliczony na 51.746 złr. 74 c. Z ogólnej sumy tej stràciwszy ofiarowaną przez sejm 10,870 złr. 48 c. i przez gminę miasta Lwowa 2000 złr., otrzymujemy 38,876 złr. 26 c. kosztów założenia przypadających na skarb.

Koszta utrzymania szkoły, dające zarazem pogląd na jej skład osobisty, przedstawiają się jak następuje: dyrektor 2440 złr. i mieszkanie, dwaj profesorowie 4 560 złr., adjunkt 1,150 złr. i mieszkanie dwaj asystenci 1000 złr. i mieszkanie (dopóki dla asystentów miejsca starczyć będzie w zakładzie), remuneracya dla trzech profesorów za wykłady nie ściśle weterynarskie 900 złr., nauczyciel kucia koni 1150 złr. i mieszkanie, rządca domu 690 złr. i mieszkanie, dwaj słudzy i odźwierny 843 złr. 75 centów i mieszkanie, trzej dozorcy 600 złr. i mieszkanie, trzej czeladnicy kowalscy 1404 złr. (po 9 złr. na tydzień) i mieszkanie, wydatki kancelaryjne 900 złr., utrzymanie muzeum anatomicznego 1500 złr., razem 17,137 złr. 75 c. na rok. Ponieważ jednak na dyrektora zakładu upatrzony jest p. Dr Seifmann, były dyrektor szkoły weterynarskiej w Kazaniu, który ma pobierać 1000 złr. rocznego dodatku osobistego, przeto koszta utrzymania rosną do wysokości 18,137 złr. 75 c., z których 2000 złr. wedle wspomnianej powyżej uchwały sejmu przypadać będzie na kraj, a 16,137 złr. 75 c. na skarb państwa.

Szkoła ma wejść w życie z końcem października r. b., dla tego na utrzymanie jej w r. 1881 rząd preliminuje tylko połowę kosztów dorocznych, t. j. 9069 złr. Mimo to w dziale dochodów na r. 1881 figurują całe owe 2000 złr., któremi kraj ma przyczyniać się do kosztów utrzymania. Te 2000 złr. wraz z datkiem gminy lwowskiej w równej ilości i wraz z datkiem sejmu 10,870 złr. na koszta założenia stanowią wymienioną na wstępie sumę 14,870 złr. dochodów etatu ministerstwa spraw wewnętrznych. Innych dochodów etat ten w preliminarzu dodatkowym nie ma.

W etacie ministerstwa obrony krajowej wydatki preliminarza dodatkowego wynoszą 37,760 złr., dochodów niema. Dodawszy tę kwotę do sumy wydatków preliminarza pierwotnego, otrzymamy sumę ogólną 9,535,007 złr., z których stràciwszy niezmienioną preliminarzem dodatkowym sumę dochodów 1,175,800 złr., otrzymujemy wydatki *netto* w ilości 8,359,207 złr.

Dodatkowo zażądany kredyt ten jest przeznaczony na polepszenie żywności żołnierzom obrony krajowej, zresztą praktykowane już od dnia 1 stycznia r. b. Jest to wynikłość uchwały delegacyjnej o polepszeniu żywności żołnierzom armii, uchwała ta bowiem stósownie do §. 20go ustawy o obronie krajowej musi także względem jej żołnierzy być zastósowana. Wiadomo, że to polepszenie żywności składa się tylko z polewki na śniadanie.

(Audyencye). W poniedziałek dawał N. Pan posłuchania w Wiedniu, z Polaków przyjęci zostali: Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz, arcybiskup Sembratowicz, dep. Wolański, członek Izby wyższej hr. Tarnowski i radca ministeryalny Hausiewicz.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Anglia mięsza się do spraw środkowoazyatyckich). *Poriadok* donosi, że poselstwo angielskie przy dworze petersburskim, wskutek świeżo otrzymanych nowych instrukcyj z Londynu, odbywa obecnie z rosyjskiem ministerstwem spraw wewnętrznych rokowania pismienne i ustne, dotyczące kwestyi: jakie mianowicie granice zakreśli Rosya swym nowym posiadłościom w Azyi środkowej, wynikającym ze zdobycia Oazy Achał-Tekińskiej? Do ugody w tej sprawie między dyplomacyą angielską a rosyjską jeszcze nie doszło i dzienniki petersburskie wyrażają swe niezadowolenie, „że Anglia przywłaszcza sobie prawa mięszania się do rzeczy, do niej nienależących“.

(Dobra harmonia z Rzymem). *Nowoje Wremia* otrzymuje wiadomość z Rzymu, że Ojciec św. Leon XIII przyjął W. książąt Pawła i Sergiusza nadzwyczaj uprzejmie i z wszelkiemi honorami, należnemi członkom domu cesarskiego panującego. Po audyencyi Papież posłał W. książętom przez swego Szambelana podarunki, złożone z dwóch wspaniałych, wielkiej wartości mozaik starożytnych, z których jedna przedstawia bukiet kwiatów, a druga widok Rzymu. „W. książęta okazali wielkie zadowolenie z ofiarowanych sobie mozaik, które są prawdziwie cennemi dziełami sztuki i polecili Szambelanowi papiezkiemu podziękować Jego Świątobliwości za ten dowód pamięci.

Niezależnie zaś od tego tenże dziennik donosi, że w Petersburgu ostatniemi dniami zaczęły krążyć pogłoski, iż porozumienie między dworem rosyjskim a Watykanem na dobrej jest drodze i że Monsignor Czacki ma opuścić Nuncyaturę w Paryżu dla objęcia tychże obowiązków w Petersburgu.

Oczywiście, że tę ostatnią wiadomość notujemy tylko z obowiązku dziennikarskiego, ze wszelkiem zastrzeżeniem, gdyż, jak wiadomo, krążyła już ona w dziennikach zagranicznych i uległa zaprzeczeniu.

(Sąd wojenny w Kronsztacie). W Kronsztacie, jak donosi *Pieterburgskaja Gazeta*, ma w tych dniach otworzyć posiedzenia Sąd wojenny, ustanowiony *ad hoc* dla roztrząśnienia sprawy o 52 żołnierzach miejscowego garnizonu, oskarżonych o naruszenie dyscypliny wojskowej, połączone z otwartym przeciw zwierzchności buntem. Bliższych szczegółów tej sprawy, mianowicie: czem ów „bunt“ objawił się? dziennik nie podaje, nadmieniając tylko, że przewodniczącym w sądzie wojennym kronsztackim będzie prezes petersburskiego sądu okręgowego, jenerał Leichte, obowiązki zaś prokuratora obejmie pułkownik Łupołow.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 3 lutego.

Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz wrócił we wtorek wieczór z Wiednia, gdzie miał posłuchanie u Najj. Pana. Dziś wieczorem dają w starej Resursie członkowie jej obiad dla Marszałka krajowego Zyblikiewicza.

— **Poseł Ludwik Zaremba Skrzyński**, o którego zgonie doszła nas wczoraj z Wiednia wiadomość, był jednym z pięciu synów Wincentego Skrzyńskiego urodzony z Fredrówney. Dziedzic dóbr Nozdrzec w ziemi sanockiej, piękną tę majętność urządził wzorowo zarówno pod względem estetycznym jak agronomicznym. Ożeniony z Seweryną hr. Fredrówną słynną niegdyś z piękności, wcześnie owdowiał. Pozostawił syna Seweryna ożenionego z Pietruską córką Oktawa Pietruskiego członka Wydziału krajowego i córkę Maryę poślubioną hr. Kazimierzowi Badeniemu delegatowi Namiestnictwa w Krakowie. Ludwik Skrzyński odznaczał się wysokiemi przymiotami towarzyskiemi, wykwintnem wychowaniem ogólnem, wykształceniem, żywym dowcipem, pragniony i ulubiony w życiu salonowem, błyszczał w niem coraz rzadszym darem świetnej rozmowy. Był także miłośnikiem sztuk pięknych, i posiadał znakomity zbiór obrazów. Z lat życia publicznego przytoczymy, że w r. 1848 brał udział w publicystyce, występując ze stanowiska konserwatywnego przeciw dążeniom reformy, pomawianego wówczas o skrajność pisma *Postęp* we Lwowie wychodzącego pod kierunkiem ś. p. Leona hr. Rzewuskiego, a redagowanego przez p. Karola Widmana. W czasach bachowskich Ludwik Skrzyński brał udział we wszystkich objawach publicznego życia, jakie wówczas były możliwe. Założył i redagował dziennik *Głos* wraz z Zygmuntem Kaczkowskim. Popularny i lubiony od początku ery konstytucyjnej posłował do sejmu i Rady państwa z okręgów wyborczych sanockiego, rzeszowskiego, a w ostatnich czasach samborskiem. Specyalnością ś. p. Ludwika skrzyńskiego bywały sprawy ekonomiczne, o których pisywał cenne i gruntowne rozprawy. Exportacya zwłok odbyła się dziś w Wiedniu, a pogrzeb odbędzie się we Lwowie w sobotę 5 lutego o godzinie 10 przed południem.

— **Karol Rawicz Kosiński**, komisarz obwodowy miasta Krakowa, umarł tu wczoraj licząc lat 61. Długoletni urzędnik miejski, zdolny i sprężysty, używał powszechnie dobrego imienia.

— **Odczyt.** Zapowiedziany odczyt p. Karola Brzozowskiego na dochód Towarzystwa Bratniej pomocy p. t. *O kiefie Turków*, odbędzie się jutro (w piątek) o godzinie 6ej wieczorem w sali obrad Rady miasta.

— **Bal na szpital ś. Ludwika** nie odbędzie się, jak się dowiadujemy, wyjątkowo w bieżącym karnawale, Towarzystwo bowiem szpitalikowe mając na razie zapewnione fundusze na utrzymanie chorych dzieci przez rok cały, nie chce nadużywać dobrych chęci naszéj do szczodrych ofiar zawsze gotowej publiczności. Komitet Towarzystwa spodziewa się jednak, że

w przyszłych latach bale na szpital dzieci, cieszyć się będą, jak poprzednio, żywym współudziałem wszystkich osób, życzliwie usposobionych dla tego zakładu.

— **Wczoraj rano** policya odebrała w tutejszym dworcu i wypuściła na wolność kilkanaście ptaków śpiewających, które pociągiem lwowskim osobowym ptasznik Solski z Czerniowiec przesłał handlarzowi ptaków Jenikowskiemu w Preszburgu pod fałszywą deklaracyą „exotische Vögel.“

— **Zakład naukowy p. Hendla.** Minister wyznań i oświaty przyznał Zakładowi prywatnemu naukowo-wychowawczemu p. Tomasza Hendla w Krakowie, prawo szkoły publicznej, z mocą wydawania świadectw, w państwie ważność mających. Zakład ten istniejący w Krakowie od przeszło dwudziestu lat, jako pensyonat prywatny, umiał, pomimo wielkich trudności, przetrwać i wyrobić sobie takie stanowisko, że ministerstwo mogło mu nadać prawo szkoły publicznej. Dla wielu rodzin, ze względu na przepełnienie w szkołach, będzie to niewątpliwie wiadomość pożądana, zwłaszcza, że sumienna a znana praca właściciela Zakładu, jest rękojmią dobrego wychowania i wykształcenia młodzieży pod jego opieką zostających.

— **Ze stowarzyszeń.** Ze sprawozdania naszego (IV) Stowarzyszenia ku wsparciu uczniów szkół średnich i ludowych wyznania mojżeszowego w Krakowie, widzimy, że stowarzyszenie to, chociaż bardzo zwolna, doznaje atoli coraz więcej poparcia u szerszej publiczności i coraz więcej utrwala się w jej opinii. Dochód w roku ubiegłym wynosił 785 złr. 90 c., rozchód 523 złr. 88 c. Reszta kasowa 262 złr. 2 c. tłómaczy się tem, że wielka część datków dobrowolnych wpłynęła dopiero w ostatnim czasie, inaczej wobec licznych a godnych wsparcia uczniów, byłby Wydział i tę kwotę rozdał. Stowarzyszenie wsparło r. z. 123 uczniów, już to dając im odzież i obuwie, już to książki szkolne, kilkom udzielając lekcyj bezpłatnie, a za kilku uiszczono opłatę szkolną.

— **Kalwarya** 31 stycznia. Dziś w nocy o godz. 1½ wszczął się tutaj pożar przy ulicy Krakowskiej w stodole jednego z tutejszych mieszczan, i rozszerzywszy się do sąsiedniej stodoły, byłby się dostał do gęstego szeregu domów, gdyby tutejsza ochotnicza straż ogniowa nie była z naczelnikiem swym Kossowskim szybko nadbiegła z pomocą i nie przerwała szerzenia się ognia. Przekonano się, jak bardzo pożyteczną jest straż ogniowa w małem miasteku. W razie bowiem wielkiego niebezpieczeństwa, każdy unosi swe mienie i broni swego budynku, a nikt nie tamuje szerzenia się ognia.

— **Nabożeństwo żałobne.** W d. 1 b. m. odprawionem zostało żałobne nabożeństwo w Gręboszowie za dusze ś. p. Andrzeja Rydzowskiego i Kornela Krzeczunowicza. Lud pouczony o wielkich zasługach ś. p. zmarłych posłów, napełnił ze świtem kościół gręboszowski i w gorących modłach polecał Bogu dusze nieodżałowanych swych dobrodziejów.

— **X. Franciszek Malinowski.** Dnia 30 stycznia b. r. rozstał się z życiem mąż wielkich zasług na polu lingwistyki porównawczej X. Franciszek Ksawery Malinowski. Urodził się dnia 23 listopada r. 1808 w Golubin w Prusach Zachodnich. Ojciec jego, burmistrz w Golubin, przeznaczał go pierwiastkowo do stanu aptekarskiego, gdy jednak młody Franciszek nie okazywał zamiłowania do tego zawodu, oddał go ojciec do szkoły zakonnej Reformatów w Żurominie w Królestwie kongresowem. Później uczęszczał ś. p. Malinowski do sześcioklasowego gimnazyum w Płocku, a ukończył nauki w wyższem gimnazyum warszawskiem. W r. 1829 utracił ojca, a stosunki rodzinne spowodowały go do wstąpienia do seminaryum duchownego w Pelplinie. W r. 1831 udał się w czasie powstania do Warszawy i służył w drugim pułku szaserów. Po skończonej kampanii pełnił przez dłuższy czas obowiązki prywatnego nauczyciela a r. 1835 wstąpił napowrót do seminaryum w Pelplinie. Wyświęcony na kapłana był krótki czas wikarym w Wałdowie, a po śmierci miejscowego proboszcza, dostał sam to dostatnie probostwo.

Ś. p. Franciszek Malinowski oddawał się już w szkołach z szczególnem zamiłowaniem językom, w seminaryum w Pelplinie odznaczał się postępami w języku hebrajskim i uczył się prywatnie greckiego. W czasie zawodu swego duchownego, pełniąc gorliwie obowiązki proboszcza a następnie dziekana, nie przestawał poświęcać pozostającego mu czasu dalszym studyom językowym, a od r. 1849 zajmował się szczególnie badaniem języka polskiego i wszystkich słowiańskich. Libelt, z którym się w owym czasie zaznajomił, wskazał mu jako podstawę i klucz do głębszego badania języków słowiańskich, Boppa gramatykę sanskrycką i gramatykę porównawczą języków indo-europejskich. Od tego czasu badania Malinowskiego, oparte na właściwej podstawie, zaczynają nabierać znaczenia. Czując, że w odosobnionym zakątku wśród puszczy tucholskiej nie podobna mu było oddawać się skutecznie przedsięwziętym rozległym studyom, wolał porzucić zyskowne probostwo i przyjąć od arcybiskupa Przyłuskiego urząd penitencyusza przy katedrze poznańskiej z szczupłym dochodem 500 talarów, aby się tylko zbliżyć do ogniska naukowego. Na czas pobytu jego w Poznaniu i przyległych mu Komornikach, gdzie następnie uzyskał probostwo, przypada najpłodniejszy czas naukowych jego czynności. Od r. 1863 ociemniał; w r. zaś 1877 tknięty paraliżem, doznawał wielkiego utrudzenia w swej pracy, walczył jednak z temi dolegliwościami, nieustając w swych badaniach, aż do dnia, w którym nagle życia dokonał.

Ważność wydanych przez niego dzieł i rozpraw znaną jest całemu światu uczonemu polskiemu, podamy więc tylko podług *Dziennika Poznańskiego* prace, jakie po nim jeszcze w manuskrypcie pozostały: „Przygotowanie drugiego wydania krytycznej gramatyki polskiej, mała praktyczna gramatyka polska; gramatyka języka starosłowiańskiego; gramatyka języka litewskiego, opracowana wedle Schleichera; gramatyka języka rusińskiego, opracowana wedle X. Osadzcy; gramatyka języka ormiańskiego; słownik języka litewskiego, opracowany wedle Nesselmanna; źródłosłowy języków słowiańskich opracowana wedle Miklosicha: *Radices linguae slavonicae veteris dialecti.*

— **Pożar** w Hamburgu d. 1 b. m. zniszczył znaczną część składu towarów jedwabnych Warburga i spółki. Zabezpieczony on był na 1½ miliona marek.

— **Zaręczyny.** Wiedeński *Fremdenblatt* donosi o zaręczynach ks. Ludwika de Ligne, głowy tego domu (ur. 1854) z ks. Bianką Orleańską, młodszą córką ks. Nemours a siostrą ks. Władysławowej Czartoryskiej.

— **Przedpotopowe zwierzę** ze skórą, mięsem i wszystkiemi organami wewnętrznemi, znaleziono na Syberyi, mianowicie w dorzeczu Jany, w północno-wschodniej części tego kraju, gdzie przeciętna temperatura dzienna wynosi 17° C. mrozu. Zwierzę to jest rodzajem nosorożca, *Rhinoceros Merckii*, którego okazy znajdowano niejednokrotnie już dawniej, nawet w zachodniej i południowej Europie, ale tylko w szkieletach.

— **Kalakana,** król wysp Sandwich, przybył do San Francisco d. 31go stycznia. Zamierza on zwiedzić Europę, Indye i Japonię. Chciałby on ściągać do swego kraju wychodźców, byle nie Chińczyków.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Dzwigonia, za katowanie konia, posunięte do tego stopnia, że koń z bólu i wysilenia upadał na ziemię; Winc. Kowalskiego, za sprzeniewierzenie narzędzi malarskich; Szymona Cocharę, za kradzież chustki kobiecej; Annę Krawczykową, za kradzież płaszcza kobiecego; Romana Makowskiego, za zamiar kradzieży przez włamanie się do sklepu na Kazimierzu; Kazimierza Janickiego, za pobicie oraz kradzież pieniędzy i towarów przemytnikowi z Król. Polskiego, który Janickiego użył za przewodnika; Pawła Krawczyka za kradzież bundy męzkiej z kapiszonem, bojowej, ciemnej, niewiadomej osobie, Józefa Okocia za kradzież zegarka srebrnego; za pijaństwo 7 osób.

TEATR. W sobotę d. 5 lutego: Na dochód Romana i Adeli Żelazowskich: Po raz pierwszy tragedya w 5 aktach W. Szekspira, w przekładzie M. Paszkowskiego: *Koryolan.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 1 i 2 lutego pochmurno, odwilż; termom. od —1·6 doszedł do +1·0 C. Dnia 2go od —0·4 do +2·8 C. Barometr zwolna idzie w górę; o g. 7ej rano d. 3go stan jego był 744·6 millim., termometru +0·4 C. Wiatr wschodni.

— W piątek d. 4go lutego: ŚŚ. Weroniki p. i Jędrzeja.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odbieramy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Pełen wielkiego i najsłuszniejszego uznania artykuł *Czasu* z d. 29 b. m. z powodu cennego wydawnictwa haftów włościańskich Muzeum przemysłowego lwowskiego, podaje mi sposobność wskazania lubownikom haftów i robót ręcznych ludowych, na niemniej cenny zbiór haftów wiejskich Podola, Wołynia, Ukrainy i Litwy, z górą do siedmiuset sztuk liczący, a znajdujący się w zbiorach krakowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego. Hafty te, jak równie też haftarskie roboty i inne wyroby serbskie, słowackie, bułgarskie i t. p. oraz osadników rumuńskich i wielkorosyjskich w kraju naszym osiadłych, obok kilkudziesięciu strojów ludowych całej Polski począwszy od Łotyszów z nad Dźwiny z Inflant polskich, aż do malowniczych pięknych strojów rusinek z nad Dniestru i Dniepru, dalej do półtora tysiąca kolorowych tkanek przez lud wyrabianych, a powiatami uzbieranych z Litwy, Żmudzi i Rusi pod zaborem rosyjskim zostającej a poczęści i Królestwa, liczny zbiór pisanek i innych ozdobnych przedmiotów domowego naszego przemysłu, stanowią bardzo piękny i bogaty materyał do poważnych i cennych naukowych studyów. O ile jest ważnym ten liczny zbiór, chociaż jeszcze nie zupełnie skompletowany, dość przytoczyć tę jedną okoliczność, że dyrektor zakładu w czasie ostatniej wystawy paryskiej, miał sposobność wykazać na jednem z posiedzeń Towarzystwa antropologicznego w Paryżu na okazach muzealnych, które były wystawione w dziale etnograficznym, właściwość i odrębność tychże haftów tak charakterystyczną, że niemi można zaznaczyć granicę Polski, i wskazać miejscowości zasiedlone przez obcych przybyszów. Przepatrując te okazy, znakomity antropolog Dr Broca, zapytał p. Lajolais, dyrektora szkoły przemysłowo arty tycznej paryskiej: *eh bien Mr Lajolais que dites Vous des ces objets?* zapytany mieszający pojęcia o Rusi i Rosyi i zwolennik kultury moskiewskiej odpowiedział *„il n'y a rien à dire, ces sont des documents“.* Na nieszczęście środki materyalne stoją na przeszkodzie dalszemu prowadzeniu rozpoczętego kosztownego wydawnictwa haftów ludowych, do którego od trzech lat jest już zupełnie przygotowanych i zestawionych sto kilkadziesiąt tablic, malowanych po większej części przez uczennice muzealne z oryginałów znajdujących się w posiadaniu Muzeum. Może niniejsza wzmianka pobudzi którego z naszych mecenasów do podania ręki wydawnictwu, którego koszta są za wysokie, aby niemi obciążać budżet muzealny, wobec daleko pilniejszych wydatków i prac, które Muzeum krakowskie podejmuje i spełnia. Dodać w końcu należy, że krakowski zbiór wyrobów i strojów ludowych, pochodzi przeważnie z ziem z pod zaboru rosyjskiego, z Galicyi zaś bardzo mało Muzeum posiada, jeszcze mniej z Poznańskiego. Niepotrzebuję dodawać, że wszystkie są darami życzliwych nam osób, których nazwiska na okazach są wypisane. Ceramika ludowa z Galicyi jest obficiej reprezentowaną, a której większa połowa pochodzi z daru hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Zbiory tak są uporządkowane, że przy zwiedzaniu zakładu, można je szczegółowo oglądać, bliższe zaś wyjaśnienia i daty są na każde żądanie przez zarząd udzielane.

Dra Adryan Baraniecki
Dyrektor Muzeum techn. przem. Krakowskiego.

— **Obraz** p. Hip. Lipińskiego, przedstawiający N. Pana w Sukiennicach podczas wesela krakowskiego, jest już na ukończeniu. Obraz ten znacznych rozmiarów, zamówiony przez krakowską Radę powiatową, uwiecznić ma jedną z najświetniejszych chwil pobytu cesarskiego w Krakowie. Artysta wywiązał się znakomicie z zadania swego tak pod względem ogólnego wrażenia utworu, jak ugrupowania setek nagromadzonych tam osób, a pomimo natłoku głów i postaci, dla każdej dosyć jest miejsca, każda wciągnięta w właściwą sobie grupę, nie odstaje od ogólnego obrazu, wystaje zaś swoją indywidualnością. Mnóstwo tam twarzy i postaci portretowanych nietylko z otoczenia N. Pana i obywatelstwa, ale nawet włościan, a stosując się do zwyczaju przez najpierwszych malarzy nie pomijanego, umieścił artysta siebie i swoją żonę w jednem z kółek hasających włościan, w samym narożniku obrazu. Pstrocizna odzieży chłopskich i kontuszowych, mundurów wojskowych, wieńców i wstążek, przy blasku świeczników gazowych podniesiona, układa się jakoś w harmonijną mozajkę. Szeroko rozwinął artysta charakterystykę typów, bez powtarzania rysów i wyrazu twarzy tego rozlicznego nagromadzenia głów i postaci; niema tam ani jednej szablonowej figury, wszędzie prawda wyrazista, a wszystkie twarze ożywione, wszystkie postacie żyją i ruszają się. W tym natłoku nie giną szczegóły, jak nawzajem szczegóły nie zacierają wrażenia ogólnej konstrukcyi kompozycyjnej. Obraz ten należeć będzie do najcelniejszych dzieł artysty.

W numerze praskiego *Ruchu* znajdujemy list z Krakowa J. Miena p. t. *O umieni polském* (O sztuce polskiej). Pierwszy artykuł zawiera krótki życiorys i charakterystykę utalentowanego artysty Maurycego Gottlieba. Autor zatrzymując się dłużej nad ostatnim utworem Gottlieba „Chrystus nauczający w bożnicy w Kafarnaum,“ wykazuje jego piękne zalety i niezaprzeczony talent dla sztuki polskiej, niestety, zbyt wcześnie zgasłego artysty. W tymże numerze zamieszcza p. Jarosław Vlczek dalszy ciąg obszerniejszej rozprawy *O Slovensku literarnim* (O literaturze słowackiej) w której streszcza ruch umysłowy Słowaków od r. 1783 do ostatnich czasów. Prócz innych artykułów jest także oryginalna korespondencya ze Lwowa o nowościach literackich polskich i z Wiednia o wystawach obrazów w Kunstverein i Künstlerhaus.

Gospodarstwo handel i przemysł.

(Podatek budowlany i od nafty). Z narzekań, jakie *N. fr. Presse* rozwodzi nad nowym zwrotem rzeczy w sprawie podatku budowlanego i podatku od nafty, zdaje się wynikać, że tak w jednej, jak w drugiej sprawie panuje w łonie większości Rady państwa zupełna zgoda, a mianowicie że przyjdzie do tego, iż podatek budowlany przyjętym zostanie podług wniosków popieranych przez hr. Dzieduszyckiego, a w sprawie podatku naftowego przyjętym zostanie przez całą większość Rady państwa nieodzowny warunek dla produkcyi naftowej galicyjskiej, aby różnica między ołatą taryfową od nafty wprowadzanej unormowana na 8 złr. w złocie, a opłatą krajową od nafty, zasłaniała ją dostatecznie od konkurencyi zagranicznej

(Koleje Serbskie i linia Peszt-Zemuń) W sprawie kolei serbskich podpisaną została dnia 31 stycznia ugoda między rządem Serbskim a grupą Bontoux. Hr. Harcourt wyjeżdża bezzwłocznie do Paryża, żeby zyskać ratyfikacyę, a przyjęcie ugody przez skupczynę serbską jest już zapewnionem. Przed wszystkiemi innemi liniami, wybudowaną będzie linia Belgrad-Mitrowica, celem otworzenia bezpośredniej komunikacyi z portem solańskim (Salonichi). Ministerstwo węgierskie już się w zasadzie oświadczyło za udzieleniem koncesyi na linię Peszt-Zemuń tej samej grupie finansowej *Société d'Union* reprezentowanej przez p. Bontoux, ostateczna decyzya ma zapaść w piątek lub sobotę.

(Przekop Panamy). Pierwsze ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów przedsiębiorstwa przekopu Panamy odbyło się w Paryżu dnia 31 stycznia. Lesseps w sprawozdaniu swojem wykazywał, że projekt amerykański przekopu przez Nikaraguę jest niewykonalny; dowodził, że Stany Zjednoczone Ameryki nie są jego projektowi przeciwne, owszem okazują się przychylnemi, byle neutralność kanału była zapewnioną, przytem wykazał, że ogół kosztów przekopu nie przeniesie 600 milionów. Wszystkie wniesione rezolucye przyjęto zgromadzenie jednogłośnie. Następne zebranie naznaczone na d. 3 marca i na niem ma być rozpatrzony projekt planu robót.

Wiedeń 1 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2235, średnio-ciężkiej węgierskiej 989, ciężkich bagonów 1042. Razem 4266.

Galicyjską płacono 30, do 35, 38 złr.; średnio-ciężką węgierską 42 do 47 złr.; ciężkie bagony 47 do 50 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 31 stycznia. — **Wiedeń:** pszenica 11·25 do 11·50 złr.; żyto od 10·40 do 11·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·90 do 10·95 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·25 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 209·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·40; olej rzepakowy 52·80 złr. — **Szczecin:** pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąk 159 kilogram. 61·30 złr.; olej rzepakowy 72·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Przyjechali do Krakowa dnia 2 lutego.

HOTEL SASKI. Hr. F. X. Pusłowski, hr. Zdzis. Lubieniecki z Sandomierskiego, bar. K. Banhidy z Trenczyna, S. Jędrzejowicz z Jasionki, F. Jędrzejowicz z Sokołowa, Z. Sielski z Kielc, W. Jaroszewski z Wojnicza, K. Szafnagel z Ukrainy, J. Dembski, R. Byszewski z Kongresówki, K. Korzeniowska, A. Kojszor z Warszawy, M. Kotelska z Piotrkowa, W. Jordan z Galicyi.

Telegramy biura koresp.

Berlin 3 lutego. *Fremdenblatt* pisze: Na wieczorze u ks. Bismarka znajdowali się członkowie Rady ekonomicznej, parlamentu, ministrowie, w ogóle razem 400 gości. Kanclerz mówił niemal wyłącznie o kwestyach ekonomicznych, mianowicie zaś z członkami Rady ekonomicznej ze stanu rzemieślniczego; nazwał on ustawę o powszechnem zabezpieczeniu starości jako zadanie swoje i sądził, że mający teraz rozpocząć się okres prawodawczy spraw socyalno-politycznych wymagać będzie około 10 lat dla dojścia do pozytywnych kroków wymierzonych przeciw demokracyi socyalnej. Bismark położył na to nacisk, że energicznie dąży do wcielenia miast hanzeatyckich w system cłowy niemiecki Jeden z robotników zabrał głos w końcu i sławił dzień, w którym robotnik może znosić się wprost z księciem w interesach, które go obchodzą. Bismark trącił się z nim kielichem na pomyślność Rady ekonomicznej, upominał robotników i robotodawców, aby pamiętali, że są obywatelami jednego państwa, i że wobec cudzoziemców mają równe interesa z innymi obywatelami.

Paryż 3 lutego. Lewica Izby deputowanych postanowiła jednogłośnie, aby podczas rozpraw nad interpelacyą jutro wnieść się mającą wspierać ministra spraw zagranicznych. Wyrażono zdanie, że interpelacya nie jest w porę i że należy żądać przejścia do porządku dziennego z wyrażeniem specyalnie wotum zaufania dla wniosku spraw zagranicznych.

Rzym 3 lutego. Według doniesień z Konstantynopola otrzymanych przez *L'Italie*, wskutku aresztowania Hodo baszy, Bib-Doda i Abdullah beja wybuchła rewolucya w Albanii. W północnej Albanii zbiegły cztery bataliony wojska złożone z Albańczyków i cofnęły się w góry.

Londyn 3 lutego. W Izbie niższej oświadczył prezes Izby we środę o godz. 9½ rano (po całonocnych obradach) że nie może pozwolić na dalsze prowadzenie obrad Izba uchwaliła 164 głosami przeciw 19 wniesienie ustawy Forstera (o ustawach wyjątkowych w Irlandyi) i przystąpiła do pierwszego jej czytania. Po południu wczoraj Gladstone, sprzeciwiał się na posiedzeniu Izby odroczeniu wniosku i rzekł, iż nadszedł czas, w którym tyrania mniejszości nie będzie więcej cierpianą. Northcote zbijał również odroczenie, za którem wiele głosów przemawiało. Irlandczycy prowadzili dalej rozprawy nad odroczeniem przez całe popołudnie; w końcu odroczenie odrzuconem zostało 278 głosami przeciw 44, a w myśl regulaminu posiedzenie odroczonem zostało o godzinie 6-ej wieczorem.

Petersburg 3 lutego. *Agence russe* donosi, że oczekiwać należy wielu rozporządzeń natury finansowej. Zakaz wystawiania weksli płatnych w złocie ma być zniesiony, akcyza od cukru nie będzie podwyższoną, lecz sposób jej poboru o tyle zmienionym będzie, że tylko rzeczywisty dochód ma być opodatkowany. Cła w prowincyach kaukaskich i zakaukaskich przejdą pod zarząd ministerstwa skarbu. Komisya ustanowiona dla reformy podatku dochodowego ukończyła prace swoje; preliminuje ona dochód z tego podatku na 35½ milionów rubli.

Belgrad 3 lutego. Dziś przed południem podpisano punkta przedugodne umowy względem finansowania budowy i ruchu kolei serbskich, zawartej między ministrami Miatowiczem i Gudowiczem z jednej strony a z drugiej wicehr. Harcourt, jako pełnomocnikiem grupy Bontoux (p. „Koleje serbskie“ wyżej w dziale handlowym).

Konstantynopol 2 lutego. Słychać, że pełnomocnik niemiecki wręczył Sułtanowi własnoręczne pismo cesarza Wilhelma. Sułtan nadał prezydentowi Grévy order „Osmanie“ pierwszej klasy w brylantach; Ferry zaś i Barthélemy de St. Hilaire otrzymali wielką wstęgę orderu „Osmanie.“

Kursa. — Wiedeń 3-go lutego 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·80. — Renta srebrna 73·90.— Renta złota 88·75 —·6%. Renta złota węgierska —·—. — Losy z roku 1860. 129·50. — Akcye Banku Narodowego 819·—. — Akcye kredytowe 282·90. — Londyn 118·70. — Srebro —·—. — Napoleony 9·38½. —·—. Lombardy 102·50.— Losy 1864. roku 173·25.—. Akcye kolei Karola Ludwika 279·—·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50 — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·—. — Anglo-Bank 128·80. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 108·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 192·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. — 135·75 6% Listy zast. hipoteczne 103·—. Marki 57·95 Ruble 123·37 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 60	5 60
20 frankówka	9 33	9 46
Imperyał ważny	9 63	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	102 -
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 25
4% listy zast, Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 25	103 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. o. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	278 —	280 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	175 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(Ceny listów zastawnych: we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.; listy Król. Pol.: rub. i kop.)

Wiedeń 1 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
5% Renta papierowa	72 75	72 90
4½% Renta srebrna	73 95	74 10
4% Renta złota	88 70	88 90
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 50	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 75	171 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	101 —	— —
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-Austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	93 75	94 25
Węgierskie „ „	97 25	97 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 50	126 —
6% Renta węgierska złota	109 40	109 55
4½% „ „ (za Ostbahn.)	86 4	86 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	127 25	127 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	243 —	244 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	282 90	283 30
„ „ węgierskie 200 „	260 25	260 75
Depositen-Bank 200 „	224 —	225 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	817 —	819 —
Unionbank 100 „	116 60	116 80
Verkehrsbank ogólny 140 „	134 —	134 50
Wied. Bankverein 100 „	128 50	129 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	92 75	93 25
Alföld-Fiume 200 „ 5%	159 50	160 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 625 złr. 5%	575 —	577 —
Elżbiety 210 „ „	203 25	203 75
Linz-Budweis 200 „ „	180 50	181 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	172 75	173 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2475	2480
Franciszka Józefa 200 „ „	181 —	181 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	279 25	279 50
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	133 —	133 50
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	172 —	172 50
Nordwest austr. 200 „ „	187 25	187 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	239 75	240 25
Rudolfa 200 „ „	165 50	166 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	148 25	149 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	278 75	279 25
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	103 —	103 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 75	247 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	151 —	151 50
„ Nord-Ost 200 „ „	148 —	148 50
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	157 —	157 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 —
5% „ „ „ papier. 38 lat	100 75	101 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	93 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
5% „ Banku Hipot. lwow.	103 25	103 60
6% „ Banku Włość. lwow.	99 50	100
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 30	103 45
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	99 —	100 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 70	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	90 60	91 —
Alföld-Fiume 200 „	91 20	91 50
„ Em. 1874 200 „	87 75	88 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
„ 100 złr. 4½%	99 40	99 80
Elżbiety Emr. 1862 300	99 —	99 50
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 —	101 30
„ Em. 1870 200 „	100 —	100 50
„ Em. 1872 200 „	101 50	102 —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. a. „	102 25	102 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	104 50	105 —
„ poż. 1876 r. 100 „	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 —	101 25
„ „ Em. 1878 200 „	101 —	101 25
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	103 25	103 75
„ „ II „ 1867 300 „	101 70	102 —
„ „ III „ 1871 300 „	101 50	102 —
Koszycko-Oderb. 200 „	91 90	92 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	92 30	92 60
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	98 —	98 50
„ „ III „ 1868 300 „	91 25	91 50
„ „ IV „ 1872 300 „	89 50	90 —
Nordwestb. austr. 200 „	101 50	102 —
„ Lit. B. 200 „	100 60	100 80
„ „ „ Em. 1874 200 „	120 25	— —
Rudolfa 300 „	97 25	97 50
„ Em. 1869 300 „	95 90	96 10
„ Em. 1872 300 „	94 70	95 30
„ Salzka. gut. zł. 200 „	114 50	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 50	84 —
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 —	178 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	127 —	127 50
„ 200 złr. 5%	113 —	113 25
Theissb.-Gesell. „	101 —	101 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 90	87 20
„ II Em. 200 „	83 50	83 75
„ Nordost 300 „	84 80	85 20
„ złotem 200 „	105 50	106 25
„ Westbahn 200 „	90 75	91 25
„ Em. 1874 200 „	87 —	87 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 75	113 25
Premiowe Wiedeńskie 100 „	117 —	117 50
„ Węgierskie 100 „	107 —	107 50
3% „ Tureckie 400 fr.	22 —	22 40
Kredytowe 100 złr.	178 75	179 25
Clary 42 „	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 —	106 50
Inspruku 20 „	24 —	25 —
Keglewicha 10½ „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) 40 „	40 —	41 —
Palffy 42 „	40 —	40 25
Rudolfa 10½ „	18 50	19 —
Salma 42 „	48 50	49 —
Salzburgskie 20 „	22 —	22 25
St. Genois 42 „	47 50	48 —
Stanisławowskie 20 „	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	65 —	67 —
Waldsteina 21 „	32 25	32 75
Windischgrätza 21 „	37 50	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 55
20-frankówki	9 38½	9 39½
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty sterl. angielskie	11 80	11 84
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 95	58 05
Ruble papierowe za 100	123 50	124 —

Lwów 1 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 40
4% „ „ „ „ 37-letnie	91 85	92 75
5% „ „ Banku hipot. gal.	98 50	99 40
6% „ „ włościań. gal.	102 70	103 60
6% „ „ „	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	101 25	102 50

Warszawa 31 Stycznia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	99 25	— —
kupon	— —	0 42
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 15
kupon	— —	0 52
4% Listy likwidacyjne	— —	86 30
kupon		0 65

KSIĘGARNIA
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA
NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała na skład
Smoczyński Wincenty Dr Wesele Podlaskie. Obrazek ludowy w pięciu aktach, a sześciu odsłonach. Cena 50 cent., z przesyłką 55 cent. (322-1-3)

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że
1) kupiec Ferdynand Aleksander Grigar, zamieszkały w Krakowie, syn urzędnika państwowego Karola i Klary z domu Krahl małżonków Grigarów,
2) i Helena Zielmińska, zamieszkała w Tylicach (Tillitz), córka właściciela dóbr Maryana i Nepomuceny z domu Bulińskiej małżonków Zielmińskich, chcą zawrzeć ze sobą stan małżeński.
Obwieszczenie zapowiedzi ma nastąpić w gminach w Krakowie i Tylicach. (407)
Wielkie Pacołtowo 28 grud. 1880.
Urzędnik stanu **Abramowski.**

Asystent farmacyi
poszukuje umieszczenia. — Adres: **H. K.** poste restante **Mielec.** (411-1-3)

Wdowa mająca 23 lat, przyjemnej powierzchowności, poszukuje umieszczenia jako gospodyni.
Adres: **Wilhelmine, Eperies** (Ungarn) poste restante. (406-1-2)

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.
Huste-Nicht
Schutz-Marke.
Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki
firmy
L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu*)
Uznane za najlepsze
środki lecznicze
przeciw *kaszlowi*, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, *od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.*
Zgęszczony
wyciąg *30 najskuteczniejszych ziół* europejskich, amerykańskich i indyjskich z *najlepszym* słodem i najdelikatniejszym miodem.
Każdy
kaszel może się stać bardzo *niebezpiecznym.* Zaniedbany kaszel może się stać *siedliskiem chorób,* które rozwijając się zagrażają *życiu.*
WPanowie *L. H. Pietsch & Co.* w Wrocławiu.
Dziecko moje opuszczone już przez lekarzy, ma wskutek używania Pańskiego
Huste-Nicht
(wyciągu słodowego z ziół miodowych)
do *zawdzięczenia* swe życie temu *wybornemu* wyrobowi. Z radością donoszę Panom, że po użyciu 3 flaszek *zupełnie wyzdrowiało,* wygląda teraz dobrze, a *zdrowie* jego jest obecnie bardzo zadawalniające.
Dziękując Panom najserdeczniej, zostaję z szacunkiem
Aleksander Breuner.
Güns w Węgrzech.
Wielkim
jest skutek *ziół.* Nawet
w wypadkach,
gdzie już używane były *daremnie wszelkie inne środki,* niechaj używa każdy z zaufaniem *„Huste-Nicht"* jako *pewnego* środka do *wyleczenia.*
Prócz licznych uznań posiadamy także IV. (297-1-4)
PODZIĘKOWANIE
niemieckiego kanclerza państwa księcia
Bismarcka.
*) Do nabycia: *wyciąg* flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; *karmelki* woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem"; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Najmodniejsze paryskie
KRYZECZKI
(Ruches)
do toalet balowych i wieczorowych
otrzymał i poleca (385-3-4)
F. Bruno Hahn w Krakowie
ulica Grodzka L. 53.

Przy ulicy Karmelickiej
naprzeciw Józefitów, do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia i kawałek ogrodu, zaraz albo od 1 kwietnia t. r.; realność ta każdego czasu razem albo też częściowo do sprzedania; osobny plac 1200° □ pod budowę także do sprzedania. (410-1-4)

Samuel Aronsohn
Dr. wszech nauk lekarskich
osiadł w Podgórzu „pod czarnym orłem". (409-1-3)

Krople amerykańskie i Eliksir od bólu zębów
HIPOLITA MAJEWSKIEGO
z Warszawy.
Znane z oryginalnego łatwego użycia i natychmiastowej skuteczności, zaszczycone medalem złotym od Najjaśniejszego Oskara II. króla Szwecyi i Norwegii, wielu medalami z wystaw Wszech świata i odezwami wysoko postawionych osób i Towarzystw naukowych. (402-1-10)
Główny skład w WARSZAWIE: Nowy Świat L. 25. — W KRAKOWIE mają na składzie pp. aptekarze: *F. Sobierajski* „pod Słońcem", *W. Redyk* „pod Barankiem", *J. Trauczyński* „pod Koroną", *Dylski* „pod złotą Głową", jakoteż magazyn specyalnych tytoniów i cygar p. *F. Grigara.*—We LWOWIE pp. aptekarze: *Mikolasz, Bracia Łazowscy* i inni.— W POZNANIU u p. *Barcikowskiego.* — Środki te są do nabycia w wielu aptekach i składach aptecznych Wiednia, Berlina, Paryża, Londynu i t. d.

Poszukiwany natychmiast
zarządca tartaku
do tartaku parowego w Galicyi. Zgłaszający się muszą władać językiem niemieckim i polskim, a tacy tylko mogą być uwzględnieni, którzy w podobnej czynności byli już dłuższy czas zajęci i obeznani są także z manipulacyą lasową. — Oferty z odpisem świadectw przyjmuje pod znakiem **B. E. 5406** ekspedycya ogłoszeń **Rudolf Mosse** w **Pradze.** (340-1-2)

Bez bólu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowej,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (160 100) szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Prawie darowane!
Olbrzymi skład objęty od zarządu masy upadłości
wielkiej angielskiej
fabryki Britannia srebra
sprzedanym będzie wskutek wielkich zobowiązań wypłaty i zupełnego wyprzątnięcia lokalności
o 75 procent niżej szacunku, a zatem będzie prawie darowanym.
Tylko za 7 złr. 80 ct., a więc zaledwie połowę wartości tylko zapłaty robotnika, otrzymać można następny bardzo piękny serwis stołowy z Britannia srebra, **który dawniej kosztował 40 złr., a**
poręcza się 25 lat
iż serwis nie zczernieje.
6 noży stołowych z Britannia srebra, ostrze z prawdziwej angielskiej stali
6 widelców, z jednej sztuki, z Britannia srebra
6 łyżek „ „
6 łyżeczek „ „
6 sztućców „ „
1 bardzo piękna solniczka i pieprzniczka
1 ciężka chochla, z jednej sztuki „ „
1 „ chochelka „ „
6 łyżeczek dla dzieci „ „
4 piękne ciężkie puharki do jaj
4 łyżeczki do jaj „ „
4 wspaniałe podstawki do cukru
1 cukierniczka lub pieprzniczka
1 sitko do herbaty bardzo piękne
2 wspaniałe lichtarze stołowe
2 „ alabastrowe profitki
3 bardzo piękne tacki
60 sztuk
Wszystkie wymienione przedmioty, 60 sztuk, kosztują razem tylko 7 złr. 80 c. Zamówienia za zaliczką lub za gotówkę uskutecznią o ile zapas starczy
Hermann Kaufmann,
główny skład fabryki Britannia srebra
w Wiedniu, I., Fleischmarkt 6.
Patent. młynek do kawy, odznaczony na wszystkich wystawach. nie potrzeba go nigdy nastrzać, cena **3** złr. **50** c. (311-2-12)

TANIEJ JAK SPROWADZANE
sprzedaje handel F. BRUNO HAHN w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej pod L. 53,
wszelkiego rodzaju prfumerye z najpierwszych i najsłynniejszych fabryk angielskich i francuzkich.
Perfumy z najulubieńszemi zapachami, mydła do mycia i do golenia, pasty i eliksiry do konserwowania zębów, pudry, kremy, octy toaletowe, tynktury do barwienia włosów, wody do mycia twarzy i niszczenia piegów, pomady i olejki na włosy, wody do wzmacniania skóry, do porostu i oddalenia łupieżu z włosów, Po-ho środek niezawodny przeciw bólowi głowy, kadzidła i t. p.
Cenniki dla porównania cen chętnie przesyłam, a przekonany jestem, że pierwszeństwo przy mnie pozostanie.
Wodę kolonską, jako najlepszą polecam
z laboratoryum Johann Maria Farina, gegenüber dem Neumarkt,
oprócz tej są na składzie
z labor. Johann Maria Farina, gegenüber dem Jülichs-Platz
„ „ „ „ „ „ Altenmarkt
„ Franz Maria Farina Nr. 7412. (248-4-3)

KASA ZALICZKOWA
w Nowym Sączu
„Towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką."

W moc uchwały zapadłej na wspólnem z Dyrekcyą posiedzeniu Rady Nadzorczej (§. 38 stat.) odbytem w dniu 15ym stycznia r. b., ustanawia się stopę procentową od wkładek na książeczki:
a) od zwykłych **wkładek oszczędności 5%** rocznie
b) od **lokacyi** zwrot. w 3 mies. po wypowiedzeniu **6%** rocz.
Wydane przed dniem 15 stycznia r. b. książeczki oprocentowują się podług dawnej stopy do dnia **1go kwietnia 1881 r.**, od którego to dnia i do tych wkładek oszczędności i lokacyi powyższe oprocentowanie zastosowanem będzie.
Nowy Sącz dnia 18 stycznia 1881 r. L. 67.
(364-2-3) **Dyrekcya.**

Już została otworzona w Sukiennicach Nr. 20
FILIA
PIERWSZEGO
zakładu chemiczno-kosmetycznego i kumysowego
JANA IHNATOWICZA
magistra farmacyi i chemika sądowego ze LWOWA.
Na karnawał.
Perfumy, woda lwowska, kolońska, ambrowa, lawendowa, kadzidła, pudry, pomady, mydła toaletowe, glicerynowe, saszetki, wszelkie środki upiększające i odmładzające włosy i płeć. Cenniki rozsyłają się gratis. (323-2-)

Dra Anjela Zakład leczenia zimną wodą w Zuckmantel
(na Szląsku austryackim).
Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals** oddalona o jedną milę. Elektroterapia, gniecenie ciała, kąpiele igliwiowe. Otwarty przez cały rok. (163 6-)

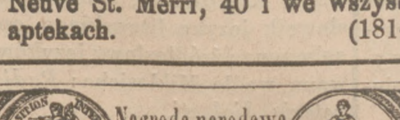
GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE
6% na walutę austryacką losowane w **18** lat.
6% „ „ „ „ w **36** lat.
oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:
1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:
w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.
Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (272-1-)

KSIĘGARNIA, SKŁAD
I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała na główny skład:
Jordan Dr. Henryk. Nauka położnictwa dla użytku uczniów i lekarzy, dział pierwszy Fizyologia i dyetetyka ciąży, porodu i połogu, z 44 drzeworytami. — Cena złr. 3·50. (285-3-3)

PAPIER **FAYARD et BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzentom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (181-43-)



Nagroda narodowa 16,600 fr.
Medal złoty etc.
QUINA-LAROCHE
ELIXIR WINNY
WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY
Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia,* etc.
W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.
W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (173-8-) A

Cudowne wyleczenie
kaszlu, cierpień żołądka, szyi, piersi i płuc.
Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana
Jana Hoffa.
c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich,
fabryka: w Wiedniu, Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse 8.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.
Dyrekcya c. k. 9 szpitala polowego do ministeryum w Wiedniu: „Z doniesień szpitala okazuje się, że Hoffa wyciąg słodowy był chętnie branym napojem zawierającym skuteczne działania środka pożywczego i wzmacniającego. Wpływ wyrobu na stan zdrowia chorych żołnierzy był widocznie korzystnym, gdyż okazał on się jako wyborny środek leczniczo-pożywczy w osłabieniu działalności organów dolnego ciała, w przewlekłych nieżytach, znacznym ubytku soków i wychudnieniu, niemniej w większych ropieniach, kiedy pacyent ma być dobrze żywionym. **v. Gayersfeld.** c. k. major. **Dr. Mayer.** lekarz pułkowy. **Pirz,** komisarz wojskowy."

Najnowsze doniesienie wyleczenia
z 28 października 1880 r.
Breitensee pod Wiedniem, d. 28 października 1880 r.
Mam chorego syna, który przez 2 lata uczęszczał do szkoły handlowej i wskutek zbyt szybkiego rośnięcia (mając lat 16 mierzy blisko 6 stóp) zapadł na płuca, tak, że kaszlał i krwią pluł. Dałam mu tranu watrobianego, lecz przytem stracił apetyt. Dopiero gdy rozpoczęłam go leczyć Pańskiem piwem słodowem, którego dotychczas wypił 26 flaszek, widziałam, że siły jego znacznie przybrały, a teraz mam nadzieję że przez Pańskie wyroby słodowe zupełnie wyzdrowieje. Proszę o 58 flaszek wyciągu słodowego, 5 kilo czekolady słodowej i 3/4 cukierków.
Paulina Pelischkowa,
żona maszynisty.
Hoffa czekolada słodowa odpowiada dawno uczuwanej potrzebie jako środek leczniczy i pożywczy w niedokrewności i niedostatecznemu tworzeniu się krwi, tudzież całemu poczetowi powstających stąd chorób. Dr. med. i fil. Feliks Paweł Ritterfeld, prakt. lekarz, operator we Frankfarcie n. M.
Także **Hoffa słodowa czekolada zdrowia** jest bardzo zbawienną, gdyż wzmacnia nerwy, a piersiowe cukierki słodowe usuwają kaszel zaziębiający i uśmierzają nawet cierpienia płuc.
Ostrzeżenie. Należy żądać tylko **prawdziwych** Jana Hoffa wyrobów słodowych ze **znakiem ochronnym** (portret wynalazcy) zarejestrowanym przez c. k. sąd handlowy w Austryi i Węgrzech. Nieprawdziwemu wyrobowi innych osób brak leczniczych ziół i właściwego sposobu przyrządzania Jana Hoffa wyrobów słodowych, co może szkodliwie działać. (333-2-4)
(Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.
Niżej 2 złr. nic się nie posyła.
SKŁADY mają: w **Krakowie** J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Radler, J. Janiga, K. Wiszniewski, W. Fenz, na Kazimierzu apteka „pod złotym orłem"; w **Bochni** J. Michnik; w **Brodach** E. Grünspan, Witosławski apt.; w **Czerniowcach** J. Schnirch; w **Drohobyczu** Dobrzenicki apt., K. Jabłoński; w **Budzanowie** D. Jasieński apt.; w **Jarosławiu** W. Rohm, S. Ellenberg; w **Kołomyi** J. Rożański i Spół.; we **Lwowie** S. Rucker, J. Beiser apt., K. Bałłaban; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek apt.; w **Przemyślu** M. Krug, M. Kozłowski, L. Nahlig apt.; w **Rzeszowie** E. G. Neugebauer, J. Schaitter i Spół., S. Blumenberg; w **Samborze** C. Maresch, Aleksiewicz, A. Kromer; w **Stanisławowie** W. Waldek, J. Macura; w **Suczawie** Karzikiewicz apt.; w **Stryju** D. J. Nussenblatt i Sp.; w **Tarnopolu** F. Jamrogiewicz apt.; w **Tarnowie** W. Müldner i Sp.; w **Zaleszczykach** H. Sternlieb; w **Żurawnie** W. Tomaszewski apt.; w **Biały** J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w **Żywcu** Blumenfeld.

Niezrównany i świeżo odznaczony!
Przez *Dra M. Deutscha*
poprawny
starszego lekarza sztabowego Dr. Schmidta
olejek do uszów
można *polecić najusilniej,* jakto poświadczają ciągłe podziękowania i listy słynnych lekarzy, wszystkim cierpiącym na ból uszów jakiegokolwiek rodzaju, lub osobom mającym przytępiony słuch!
Dr. Jan Gentzel, radca kolegialny i kawaler orderu św. Stanisława I. i II. klasy, tudzież kawaler komandoryi Franciszka Józefa II. klasy, pisze o tem pod dniem 6 stycznia b. r.: „W mojej praktyce cywilnej i wojskowej zastosowałem często ten *poprawny olejek do uszów* w ropieniu uszów, w nerwowym przytępionym słuchu, w cierpieniach uszów, szumie w uszach i nieżytowych chorobach uszów, a gdzie go używano z dokładnem zastosowaniem się przepisów, widziałem zawsze zupełny skutek, mianowicie nietylko chwilowy, lecz *rzeczywiście trwały.* Doświadczenia te spowodowały mnie do zaprowadzenia go w lazarecie wojskowym będącym pod moim dozorem jako *stały* środek leczniczy, zarazem polecam go wprost jako *najlepszy* z wszelkich istniejących olejków do uszów."
Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie **z Wiednia z apteki „zum guten Hirten" II., Praterstrasse Nr. 40.**
Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę,* a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch"*, **na co szczególniej uważać należy!** (207-4-20)

Na karnawał
polecam **bukiety** ręczne od 1 złr. wzwyż, bukiety kotylionowe od 10 cent. wzwyż; **kwiaty** kameliowe od 50 cnt. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia wykonywam punktualnie także za zaliczką. Opakowanie bardzo tanie — podanie ceny pożądane.
Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie,
(81-8 14) ul. Lubicz 103.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.
(193-4-)

Tylko jeszcze krótki czas
może starczyć zapas objętych od masy konkursowej wielkiej fabryki Britannia srebra towarów z Britannia srebra, tembardziej, że towary te sprzedaje w drobnych partyach, a więc może każdy następne garnitury że tak powiem
prawie za darmo
nabyć. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką 7 złr. otrzymać może każdy następne przedmioty, 63 sztuk najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które nawet po 25 latach zostaje tak białe, jak srebro 13-łutowe, za co poręczam, mianowicie:
6 noży stołowych, ostrze z angielskiej stali,
6 najlepszych widelców z Britannia srebra.
6 ciężk. łyżek stołowych „ „
12 najlep. łyżeczek „ „
6 najlep. sztućców „ „
1 ciężka chochla „ „
1 ciężka chochelka „ „
12 najlep. podstawek „ „
2 gustowne lichtarze „ „
3 pięk. ciężkie pucharki do jaj „ „
3 wspan. podstawki do cukru „ „
1 sitko do herbaty najlep. „ „
1 cukierniczka lub pieprzniczka „
3 łyżeczki do jaj z Britannia srebra.
Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk które dawniej kosztowały przeszło 30 złr., kosztują razem tylko 7 złr. Ośmielam się zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, aby nie zamieniała mojego ogłoszenia z
oszukańczemi ogłoszeniami
które w ostatnich czasach tak górę biorą. Za rzetelne i gust wykonanie nadchodzących zamówień ręczy moja oddawna jako bardzo rzetelna znana firma. Bardzo wiele podziękowań i następnych zamówień od bardzo poważnych osób o doskonałości i trwałości towarów sprowadzonych odemnie, których to podziękowań ogłosiłem już małą część, reszta zaś z powodu braku miejsca nie może być umieszczoną, można przejrzeć w mojem biurze. Kto zatem za swe pieniądze chce otrzymać dobry i rzetelny towar a nie hołote, niechaj się uda z zaufaniem do jedynego miejsca prawdziwego towaru;
L. NELKEN
Britanniasilber-Fabriks-Hauptdepot Wien, Mariahilf, Windmühlgasse 26.
Jeżeli towar nieodpowiedni, obowiązuje się publicznie zwrócić pieniądze bez żadnej trudności. Z powodu fałszowania należy dobrze zapamiętać adres i podać dokładnie ulicę.
Wszelkie przez inne firmy ogłaszane garnitury
nowo poprawnego
Britannia srebra
co jest najzwyklejszą hołotą, są u mnie w równej liczbie, tylko na żądanie, o 1 złr. taniej do nabycia. (51-12-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów numera najtańszych pism polskich na okaz tj. **„Przyjaciela domowego"** i **„Gazety wiejskiej"** wychodzących we Lwowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU."
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*